Nr. 121 (3316) Warszawa, WTOREK 1 Maja 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękópisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175
NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PIERWSZY MAJ!

Skąd powstała popularność w masach pracujących tego dnia, który nosi miano MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO? Dlaczego obchody trwają od tylu lat, i wciąż mają w sobie świeżość młodości, i nie wpadły w nudę monotonną uroczystości obrzędowych?

Bo PIERWSZY MAJ połączył w jedną całość, nie sztuczną, ale prawdziwą, dwie strony zasadnicze wielkiego ruchu społecznego, ruchu socjalistycznego, bo stworzył syntezę Idei i praktycznej, codziennej walki.

Był czas, kiedy obawiano się w naszym obozie, że ci, co wpatrzeni są głęboko w cel główny, w tęsknotę do nowego porządku na świecie, — nie potrafią ocenić należycie wartości i znaczenia pozornie drobnych, przemijających zmagań proletarjatu; że ci — odwrotnie —, którzy wszystkie siły oddali na zmagania powszednie, — zapomną stopniowo o zadaniu najważniejszym przyszłości.

PIERWSZY MAJ rozproszył te obawy. W tym dniu klasa pracująca manifestuje JEDNOCZEŚNIE na rzecz CAŁEGO SOCJALIZMU, bez uszczupleń i bez kompromisów, i na rzecz haseł, dążeń, potrzeb, stojących bezpośrednio na kolejnym porządku walki. Tu bowiem leży tajemnica naszej siły. Każdy wysiłek pojedyńczy, każdy strajk — wygrany czy przegrany nawet,—każdy nowy krok naprzód pod jakimkolwiek względem — to CZĘŚĆ SKŁADOWA wspaniałego boju o inny świat, o sprawiedliwy ustrój, o wolność i wyzwolenie człowieka.

Dlatego niepodobna nas zmóc. Któż zdoła wyrwać z duszy ludzkiej marzenia, rozmach twórczości, sen i przekonanie najświętsze, że przyjdzie „godzina zapłaty“ za krzywdę, wyzysk, za ciemnotę i niedolę?

SOCJALIZM — to „najdumniejsza myśl dziejów“, — to „LUDZKOŚĆ, JAKO WŁASNE SWE ŚWIADOME DZIEŁO“. A SOCJALIZM W POLSCE — to zarazem przypomnienie, że — po katastrofie powstania styczniowego — te same ręce, co siały pod ziemią ziarno protestu społecznego, przyniosły ze sobą ponownie NIEPODLEGŁOŚĆ do kraju, który „spał kamiennym snem niewolników“.

Mijają lata; lata klęsk i lata zwycięstw. Rok rocznie liczymy w dniu PIERWSZEGO MAJA nasze szeregi. Wielu odeszło: jedni za karjerą, inni przez „małą wiarę“, inni jeszcze, bo zalała ich szara, mętna fala codzienności. Nie żałujemy tych, którzy odeszli. Nie potrzeba nam ludzi słabych! My — „wierni do końca P. P. S.“ — świadomi jesteśmy dzisiaj, że „ruszyły się wreszcie miljony“. W dniu 4 marca, w dniu głosowania powszechnego, przeszedł przez Polskę zdrowy wicher. I zamknięte są drogi powrotu wstecz...

PIERWSZY MAJ zamyka w sobie radość, nadzieję i ufność mas. Z placówki „ROBOTNIKA“ jednym tylko okrzykiem witamy to nasze Święto, święto NIEPODLEGŁEJ POLSKI PRACUJĄCEJ, która wie, że „choć zawiodły wszystkie inne maje, nie zawiedzie nigdy MAJ PIERWSZY“, — witamy okrzykiem:

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA „ROBOTNIKA“.

FELIKS PERL.

ARMJA POSTĘPU

W majowem słońcu lśnią sztandary
I ciągną pułki niezliczone
A pieśń, ognistej pełna wiary
Huczy, jak fale wód spienione.

Idą tak dumni w blaskach słońca,
A w oczach zapał im się żarzy —
Od końca świata aż do końca
Przed nimi blednie zastęp wrażyl

Idą wciąż dalej — moc ich rośnie —
Nic tych zuchwałych nie powstrzyma —
I każdy okrzyk brzmi rozgłośnie:
Dla śmiałych żadnych przeszkód niema.

Dziwna to armja! Nie Cezary,
Ani Atylle w bój ich wiodą,
I nie królewskie ich sztandary,
Ni ksiądz święconą czcił je wodą.

Pod czerwonemi sztandarami
Idzie — o dziwo — wojsko nowe:
Własnej swej sprawie oni sami
Dali te godła — te bojowe.

Dziwna to armja! Rzekł „Bicz boży“,
Gdy szedł na Romy kwietne błonie:
„Nie wzejdzie trawa ni kwiat hoży,
Gdzie stąpią Hunów moich konie“.

Gdzie hufce przejdą zaś czerwone,
Tam kwiat wyrasta wnet uroczy,
Niwy tam cudnie umajone:
Tam kwiat piękności nęci oczy.

O dziwna armja — armja święta!
Ona nie idzie siać zniszczenie —
Lecz tępić chwasty, targać pęta
I płoszyć nocy groźne cienie.

Armja postępu i swobody,
Co rzuca wieści nam radosne,
Zwiastuje przyszłe świata gody,
Po ciężkiej zimie — cudną wiosnę.

W majowem słońcu lśnią sztandary
I ciągną pułki niezliczone —
A pieśń, ognistej pełna wiary,
Huczy, jak fale wód spienione.



JULJAN TUWIM.

PIERWSZY MAJA

Mokrą czerwienią, wzburzoną, wydętą,
W oknie otwartem chorągiew furkoce,
W czerwone święto, w czerwone święto
Dzień się roztopił w słonecznej patoce.

W ciepło niebieskie okna wycięto,
W pokojach snopy, złote pociski,
Luster i błysków śliskie umizgi,
Bucha z błękitu niebieskie święto!

Światłem spienione oddycha piętro,
Oślepiające jarzą się dachy,
I miljon światła w gorące święto
W oknach zwierciadłem przewraca gmachy!

A wiatr się tarza po srebrnej wodzie,
Zartęcił blaskiem, rozchwiał obłoki,
Piętra się łamią w słonecznej wodzie,
Szkło dzwoni w wodzie jasnogłębokiej!

Salwo promienna Złotego Oka!
Bij w wodę, w dzwony, w dzwoniącą wodę!
Swobodo moja bardzo wysoka,
Skrzydłami uderz w pogodę!

Przewróć się w wietrze przez miasto mostem
Furkotem blasku chorągwiej krasna!
Z Wisły do nieba, z wiatru do miasta,
Światłem radosnem wiosna i jasna,
Swobodo moja, swobodo własna,
W czerwień cię wpięto, w błękit zaklęto,
W wodę wdzwoniono, w piętra podjęto,
Szalej, czerwona, niebieska, zielona,
W czerwone święto, w niebieskie święto,
W zielone święto majowe!

„Dziś nikt nas do pracy nie zmusi,
Bo dzień ten przez lud jest obrany,
By poczuł on wreszcie swą siłę olbrzyma
I zerwał na zawsze kajdany...“

Pierwszy Maj w stolicy.

Wielki wiec na placu Teatralnym o g. 10 m. 30

ZBIÓRKA DZIELNIC I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

O g. 8 m. 30 r. na dzielnicach Organizacji Partyjnej i w lokalach związków zawodowych formują się pochody dzielnicowe i idą w szeregu na Plac Teatralny.

O g. 10 m. 30 wiec na Placu Teatralnym.

ZBIÓRKA MŁODZIEŻY T. U. R. i Z. N. M. S.

O g. 9 m. 30 zbiera się młodzież T. U. R. i Z. N. M. S. na podwórzu domu przy ul. Długiej 19 w lokalu Związku Spożywców.

ZBIÓRKA WARSZAWSKIEGO WYDIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

O g. 7 m. 45 r. przy lokalu Leszno 53 zbierają się organizacje kobiece P. P. S. pod własnym sztandarem.

ZBIÓRKA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

O g. 9 m. 30 zbierają się członkowie Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w lokalu własnym przy ul. Leszno 53.

Ze wszystkich zbiórek specjalnych wyruszają pochody na Plac Teatralny.

PRACOWNICY KASY CHORYCH.

Zbiórka Pracowników Kasy Chorych m. Warszawy odbędzie się przed Centralą Kasy Chorych, Solec 93, o godz. 8.30 rano, skąd ze sztandarem udadzą się na plac Teatralny.

AUTOMOBILIŚCI BACZNOŚĆ!

Dziś, o godz. 9 rano, zbiórka wszystkich automobilistów na ul. Wareckiej 7 w podwórzu.

Wymarsz o godz. 10 rano na plac Teatralny.

AKADEMJE.

O g. 2 m. 30 — po rozwiązaniu pochodu —

WIELKA AKADEMJA P. P. S.

w sali Colosseum, Nowy Świat 19.

O g. 4 m. 30 —

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

O g. 7 m. 30 —

AKADEMJA METALOWCÓW

w sali Związku Metalowców, przy ul. Leszno 53.

UROCZYSTY KONCERT

Z. Z. K. i T. U. R. w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Bilety w cenie od 1 złp. do 30 gr. nabywać można przy wejściu.

Prawdy pierwszomajowe

1. Pamiętam pierwszy maja od roku 1890. Nikt wierzyć nie chciał w możliwość jego urzeczywistnienia. Ci nawet, co święto majowe organizowali. Zadawali sobie pytanie: czy robotnicy zrozumieją? czy wyjdą na ulicę? czy nie będą się bali fabrykantów? U nas dopiero 1891 r. obchodzono pierwszego maja w Łodzi. Organizatorzy zyskali sojusznika, którego się wcale nie spodziewali. policję carską, carskich żandarmów, carskich prokuratorów. Ta siła ponura wbrew własnej woli stała się wielką propagandystką pierwszego maja, strzelała nawet do szeregów świętujących robotników. Zlewała krwią sztandar, aby ziściły się słowa pieśni robotniczej o sztandarze czerwonym od robotniczej krwi (...bo na nim robotnicza krew!). Strzelała, zabijała, raniła, zapełniała więzienia, wywoziła do katorgi — z tej krwi i z tego męczeństwa powstawali do życia nowi mściciele, dziesięciu za jednego. Była to siła nietylko ponura, ale i beznadziejnie głupia. Prześladowania rodzą przywiązania; nic nie wiąże mocniej, niż krew. Nic nie spaja, nie buduje mocniej solidarności — niż cierpienie. Dobrze o tem pamiętać.

2. Kiedy się zrodził na świecie pomysł święta majowego, uważano go za „pomysł ściętej głowy". Robotnik pomysł ten wcielił w życie. Wierzył, marzył, urzeczywistniał. Jego wytrwałość zwyciężyła. Jego wiara zwyciężyła. Co za potęga tkwi w **wytrwałości!** Nie myślimy o niej, zrażamy się niepowodzeniem. Jakże szybko nam, inteligentom, opadają ręce! Tylko wytrwałość zwycięża. Mocniejsza ona od bagnetów. Ona zwycięża nietylko nazewnątrz, ale przezwycięża samego człowieka. Wytrwałość bowiem rodzi w nas nowe ośrodki, przywiązania dla danej idei, rodzi przyzwyczajenie, siłę potężniejszą od bagnetu, który jest siłą przemijającą. Siedzieć na bagnecie nie sposób!

3. Wspomnieliśmy o wierze. Trzeba wierzyć we własne siły, inaczej niczego nie dokonamy. Inaczej, każdy wie z własnego doświadczenia, pięciu kroków nie przejdziemy. Inaczej żadnego narzędzia nie zbudujemy. Tylko wiara zbudowała aeroplan czy lokomotywę. Najwięksi fizycy śmieli się z lokomotywy Stevensona, śmieli się ze śmiałków, którzy przecież urzeczywistnili bajkę grecką o Dedalu i jego synu Ikarze. Pamiętam pierwsze loty aeroplanu. Pamiętam, jak mi serce biło, kiedy na lotnisku w Paryżu zauważyłem przez lornetkę czarny punkcik w przestworzu; był to aeroplan, powracający z Nancy! Dziś nikt nie zwraca uwagi na turkot w powietrzu, tak przywykliśmy już do lotu aeroplanu. Dziś mierzą już przestrzenie — i pisze się umowa, mocą której w ciągu trzydziestu godzin będzie można z Paryża przyjechać do New Jorku.

I my zwyciężymy, zorganizujemy produkcję, jako dzieło rozumu, odejmiemy od niej — przypadek. Oszczędzimy tysiące wysiłków, krzywd, głupstw. Dziś bez wiary do tego ogromu zjawisk podchodzić nie można. Pójdziemy, choć Lewiatan się śmieje, choć Faraon nie chce.

4. Zwycięża dobra wola. Czerwony Sztandar zawsze pracował dla wszystkich, aby „wszystkim było lepiej". Chcą czy nie chcą. Dziś nie rozumieją, zrozumieją jutro. Nie oni—ich dzieci zrozumieją. Pierwszy maja, to nietylko symbol przewrotu, rewolucji socjalnej, to wraz symbol miłości, bezinteresownej pracy, wiary w człowieka i w nieskończoną możliwość przeobrażeń.

5. Nigdy nie mają słuszności pesymiści. Kolorem czynu ludzkiego nie jest kolor czarny. Żyje wśród ludzi wielu szkodników, niszczycieli, krzywdzicieli. To prawda. Jest ich nawet tak wielu, że przysłaniają nam zieloną łąkę budzącego się życia. Wjeżdża pociąg na stację, przepływa koło pociągów stojących w miejscu. Wyglądamy oknem i zdaje nam się, że to owe nieruchome pociągi są w biegu, my zaś stoimy, nie ruszamy się. Jest to iluzja, którą zna każdy student, uczący się fizyki. Słyszymy turkot kół i wydaje nam się, że to skaczą nie nasze koła, a koła właśnie nieruchomych potworów. Pesymistom zdaje się, że to oni w miejscu stoją, zaś rusza się przeciwnik — ów potwór, z wagonów złożony, który stoi w miejscu, może oddawna, może na szmelc przeznaczony, zamarły, pusty, bez życia potwór żelazny. Jakże się mylą. To my stukamy. To my idziemy naprzód. Strzelała carska policja, łowiła sztandary czerwone — zdawało się jej i naszym rodzimym pesymistom, że to ona idzie naprzód, że to ona zwycięża, a to my, młody robotnik Łodzi, Pabjanic, Zawiercia, Częstochowy, Warszawy i Pragi i Woli — szedł naprzód. Młode wargi jego szeptały słowa, których często jeszcze wcale nie rozumiał. Trzymał pod sukmaną, pod spencerkiem talizman siły i zwycięstwa — czerwoną płachtę, która do gorączki doprowadzała policjantów. Jej zdawało się, że strzelając, zwycięża. Strzelała, przecie, na zgubę swoją, a zwycięzcą był ten mały, młody robotnik, który śpiewał nieskładnie, niemuzykalnie pieśń, której się uczył w piwnicy przy świetle kaganka naftowego.

Naprzód lokomotywo socjalizmu! Niech się głupcom wydaje, że to ich zamarłe, skostniałe pociągi ruszają się. To ty biegniesz naprzód, ludom nowe święto niosąc w dani! Świat często tych prawd nie rozumie, odrzuca je, rzuca kamienie na szyny, po których się poruszasz! Biegnij naprzód.! Świat opasuj wstęgą postępu! Świat pójdzie z tobą. Poszedł za Buddą, za Chrystusem, za Rewolucją francuską. Ścinał głowy królom i cesarzom. I kiedy Heine pytał Niemców czy pójdą za przykładem Anglików i Francuzów, którzy w tak niezwykły sposób pożegnali się z Karolem I i Ludwikiem XVI, dziś już i Niemcy mogą wskazać na Doorn w Holandji, gdzie w klatce, odzewnątrz zamknięty, przebywa Wilhelm II, handlujący podpisem własnym na pocztówkach, sprzedawanych wyznawcom.

Płyń naprzód w przestworza lokomotywo robotniczego postępu! Ten postęp krystalizuje postęp świata. Ratuj nauki, postęp, moralność. Jutro krystalizować będziesz — postęp Piękna. I pieśń pierwszomajowa spływa w uszy nędzników, jak odgłos surowy, zwiastujący Sąd Ostateczny, a w uszy nędzarzy — jak symfonja na srebrnych śpiewana instrumentach nieskończonej Nadziei i iszczącej się wszechludzkiej Miłości.

Henryk Bezmaski.

Pierwszy Maja jest świętem żywem i świętem żywych

Pierwszy Maj powstał, jako święto rewolucyjne. Gdy *Międzynarodówka* uchwaliła Święto Pracy, święto obejmujące klasę robotniczą całej kuli ziemskiej, przeszedł dreszcz burżuazję świata. Obiedwie strony odczuły odrazu, że to *święto — symbol*, że przedstawia myśl nowego ustroju, że jest przeciwstawieniem do wszystkiego, co w zasadzie przeszło. Podczas gdy święta dotychczasowe bywały świętami historycznemi, świętami tego co było, symbolem *minionych czasów*, żyjących silniej lub słabiej w naszej świadomości, to *Pierwszy Maja*, święto proletarjatu, jest *świętem przyszłości*, zapowiedzią nowego ustroju społecznego, *Socjalizmu!*

Charakter święta majowego jest optymistyczny, pełen radości i nadziei. Obejmuje ono całą klasę robotniczą, zorganizowaną w związkach zawodowych i partjach politycznych, porywając jednocześnie stojących na uboczu, obojętnych, o nierozwiniętem jeszcze poczuciu społecznem i politycznem, czyli jak mówimy: „klasowo nieuświadomionych".

W uroczystościach *Pierwszego Maja* wznosi się ów niedający się określić trjumf czekający klasę robotniczą w walce z ustrojem kapitalistycznym. Święto *Pierwszego Maja* jest świętem walki radosnej wprawdzie, pełnej świadomości zwycięstwa, ale walki dotąd nierozegranej.

Po wojnie światowej, gdy fala rozwoju uniosła proletarjat wysoko, marzyliśmy o ustawowem ustanowieniu *Pierwszego Maja* świętem całego narodu. Porwało nas. Szczęściem nie wiem już dzisiaj czy własna rozwaga, czy los pomyślny, wstrzymały nas od tego postanowienia. Zbyt wcześnie pragnęliśmy wywiesić sztandary zwycięstwa. Daleko jeszcze świętu proletarjatu do charakteru historycznego. Stoimy wśród walki, *Pierwszy Maja* jest świętem żywem, wywalczanem co roku wśród zgrzytu zębów naszych wrogów. Darowany *Pierwszy Maja*, uroczystość ludowa, tolerowana przez klasy burżuazyjne czy przez jej Rząd, dla rozwoju Socjalizmu, dla wzrostu klasy robotniczej, nie miałyby żadnego znaczenia. Takie uroczystości mogą zadowolić warstwy, których zadania historyczne zostały spełnione. *Pierwszy Maja* polega jedynie na woli proletarjatu, każdocześnie świeżo wzbudzającej się jego woli. Kiedyś, kiedyś, gdy społeczeństwo zmieni swą organizację na społeczną bezkapitalistyczną, gdy ludzkość będzie pracować dla zaspokojenia swych potrzeb a nie dla procentu, renty czy dywidendy, wtedy gdy bogata nadmiernie we wszystko ziemia zaspokoi dostatecznie potrzeby ludzkie, wtedy i *Pierwszy Maja* stanie się świętem historycznem, pamięcią walk proletarjatu o socjalizm.

Dzisiaj *Pierwszy Maja* jest *jedynie świętem* o niezrównanych celach, wielkiej, głębokiej potędze. *Pierwszy Maja* jest symbolem wyjścia proletarjatu z niewoli kapitalistycznej do wolnej, szczęśliwej krainy.

Niech żyje Pierwszy Maja!

HERMAN DIAMAND.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA P. P. S. PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI APARATÓW TELEGRAFICZNYCH I TELEF.

W lokalu O.K.R.P.P.S. Al. Jerozolimskie 6, odbyło się, pod przewodnictwem tow. **Dzierżanowskiego**, Ogólne zebranie członków Pocztowej Organizacji P. P. S., na którem dokonano odsłonięcia sztandaru Koła P. P. S. Państwowej Wytwórni Aparatów Telefon. i Telegraf.

Zabrał głos tow. **Sikora**, prezes koła Wytwórni, i opowiedziawszy w kilku słowach o historji ufundowania sztandaru, który powstał dzięki wysiłkom członków koła, przekazał go prezesowi O. K. R. P. P. S. posłowi tow. **Jaworowskiemu**, poczem rozległ się śpiew „Czerwonego Sztandaru".

Następnie tow. **Jaworowski** wygłosił okolicznościowe przemówienie o idei socjalizmu, życząc pocztowej Organizacji P. P. S. jaknajpotężniejszego rozwoju i przekazując sztandar przewodniczącemu dzielnicy Pocztowej, tow. **Dzierżanowskiemu**.

Tow. pos. **Barlicki** w pięknem przemówieniu podkreślił, iż nowy sztandar po raz pierwszy będzie reprezentowany w wielkim święcie robotniczym w dniu 1 maja i wejdzie do wielkiej rodziny socjalistycznej sztandarów P. P. S.

Dalej przemawiali tow. tow. **Jaskulski, Godusławski, Jędrzejewski i Targowska**, imieniem Wydziału Kobiecego P. P. S.

Między innemi, tow. **Jędrzejewski** wspomniał o wielkich zasługach dla Wytwórni nieżyjącego już tow. **Napiórkowskiego** z Łodzi. Przez powstanie z miejsc, uczczono pamięć Zmarłego.

Tow. **Chruściel**, sekretarz dzielnicy, zakomunikował, iż tow. sen. Limanowski, przesyła zebraniu najserdeczniejsze życzenia z okazji odsłonięcia sztandaru, ubolewając jednocześnie, że z powodu ciężkiej choroby nie może wziąć osobiście udziału w uroczystości.

Na zakończenie Prezes dzielnicy tow. **Dzierżanowski** przekazał sztandar pod opiekę komendantowi tow. Szymczakowi z Wytwórni, wręczając go jednocześnie chorążemu fabryki, tow. **Poniatowskiemu**.

Uroczystym śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i wspólną fotografją zakończono zebranie.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE WE FRANCJI

POWODZENIE SOCJALISTÓW

Paryż, 30.4. (AW). W dniu wczorajszym odbyły się wybory do parlomentu w 427 okręgach wyborczych, *w których w poprzednią niedzielę żaden ze zgłoszonych kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów.* Według otrzymanych wyników w 423 okręgach uzyskali: Konserwatyści 3 mandaty, Ugrupowania b. Bloku Narodowego 176 mand., w tem: Republikańska Unja Demokratyczna (poseł Marin) 76 mand., Lewica Republikańska (Poincare) 60 mand., Radykalni Republikanie 50 mand., Ugrupowania b. kartelu lewicy otrzymały łącznie 229 mand., w tem: radykali socjalni 102 mand., republikanie socjalni 41 mand., i socjaliści zjednoczeni 86 mand., komuniści 14 mandatów. Uzupełniając te wyniki — wynikami zeszłej niedzieli otrzymujemy: dla skrajnej prawicy 15 mand., dla grupy b. Bloku Narodowego 306 mand., w tem: dla Unji republikańsko-demokratycznej 145 mand., dla lewicy republikańskiej 105 mand., dla republikanów radykalnych 55 mand., były kartel lewicy uzyskał łącznie 271 mand., w tem: radykalni socjalni 123 mand., republikanie socjalni 47 mand., i *socjaliści zjednoczeni 101 mand.* Komuniści mają łącznie 14 mandatów, prócz tego z grup drobnych: socjal-komuniści uzyskali 2 mand., autonomiści alzaccy 3 mand.

WIĘKSZOŚĆ POINCAREGO

Paryż, 30 kwietnia. (PAT.). Jak wynika z rezultatów wyborów rząd Poincarego posiadać będzie w nowej izbie stałą i skonsolidowaną większość conajmniej 370-380 głosów, która dojść może nawet do 460 głosów, jeśli wszyscy nowoobrani deputowani, których program zobowiązywał do podtrzymywania Poincarego, spełnią swe obietnice.

POINCARE PRZEPROWADZI REKONSTRUKCJĘ GABINETU

Paryż, 30 kwietnia. (A.W.). Tradycyjnym zwyczajem Trzeciej Republiki, rząd Poincarego poda się do dymisji. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, iż prezydent Doumergue powierzy ponownie sformowanie gabinetu obecnemu premjerowi Poincaremu. Poincare skorzysta z okazji aby zrekonstruować gabinet, przyczem nie powoła on już na stanowisko min. Przemysłu i Handlu Bokanowskiego, oraz ministra Pracy Fallieresa. Nie jest również wykluczone, iż minister oświaty Herriot nie powróci na swoje stanowisko, wyjechać on bowiem ma na dłuższe tournee odczytowe do państw południowej Ameryki.

DYMISJA MINISTRA KTÓRY PRZEPADŁ

Paryż, 30 kwietnia. (PAT.). Min. Pracy Fallieres, który nie uzyskał mandatu do nowej izby, podał się do dymisji. Kwestja ta rozpatrywana będzie przez Radę Ministrów we środę, przyczem zapadnie postanowienie bądź zastąpienia ministra bądź też odroczenia decyzji do końca maja.

KRONIKA POLITYCZNA

PODARKI DLA KRÓLA.

Wczoraj przedpołudniem wicepremjer Bartel, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, szef depart. Lotnictwa pułk. Rajski i szef Gabinetu Ministra ppułk. Beck, udali się do króla Amanullaha i podziękowali mu za odznaczenie najwyższym orderem Afganistanu (Błękitnym Płaszczem) Premjera i Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Następnie w imieniu Marszałka Piłsudskiego ofiarowali królowi samolot polskiej fabryki „Samolot" w Poznaniu, konstruowany przez inż. Bartla, oraz specjalnie dla króla wykonany sztucer rzeźbiony przez Skoczylasa i sto normalnych karabinów.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu Daszyński przyjął wczoraj posła polskiego w Moskwie min. Patka, który dzisiaj wyjeżdża z Warszawy.

Również wczoraj przybyli do Sejmu Min. Sprawiedliwości Mejsztowicz i wiceminister Car i zostali przyjęci na dłuższej konferencji przez Marszałka Sejmu Daszyńskiego.

ROZPORZĄDZENIE O OKRĘGOWYCH ZWIĄZKACH REWIZYJNYCH.

Min. Spraw Wewn. opracowało projekt rozporządzenia o okręgowych związkach rewizyjnych i wyrównawczych komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Projekt tego rozporządzenia przed ogłoszeniem zostanie uzgodniony z zainteresowanemi związkami rewizyjnemi.

ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWN. INSTYTUCJI UŻYTECZNOSCI PUBL. W POLSCE

W dniu 3 maja, w sali Teatru Miejskiego w Łodzi, odbędzie się otwarcie II zwyczajnego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Zjazd potrwa 4 dni.

Porządek dzienny przewiduje: 1) zagajenie obrad i uchwalenie regulaminu, oraz wybory prezydjum Zjazdu; 2) przemówienia powitalne; 3) sprawozdanie z działalności a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej; 4) zmiana statutu Związku; 5) budżet Związku i ustalenie wysokości wkładek członkowskich; 6) sytuacja gospodarcza i położenie ekonomiczne pracowników, oraz zadania i taktyka Związku; 7) wybory władz Związku; 8) wnioski; 9) zamknięcie Zjazdu.

Udział w Zjeździe weźmie 200 delegatów z kilkudziesięciu Oddziałów Związku.

Na Zjazd przybywa Sekretarz generalny Międzynarodówej użyteczności publicznej z Amsterdamu, tow. **N. van Hinte.** Pozatem przybywają: przedstawiciele Niemieckiego Związku prac. komunalnych i państwowych, tow. tow. **Müntner, Becker i Stetter;** przedstawiciele Szwedzkiego Związku robotników komunalnych, tt. **Sztorm i Rosedal;** przedstawiciel Holenderskiego Związku prac. komunalnych, tow. van **F. Meurs** i przedstawiciel Czechosłowackiego Zw. prac. komunalnych, tow. **Hlavacek.** Spodziewani są także przedstawiciele krajowych bratnich organiz. zawodowych.

PLACOWKA POLSKA W MEKSYKU

„Kron. Warsz." donosi:

Niektóre dzienniki wykazują zdziwienie z powodu utworzenia placówki polskiej konsularnej w Meksyku, na które to stanowisko mianowany został p. Merdinger. Według zasięgniętych przez nas informacji Meksyk, jako teren emigracyjny, posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie, ze względu na to, że inne tereny emigracyjne są coraz szczuplejsze. Swojego czasu teren ten zwiedzała specjalna komisja pod kierunkiem prof. Szukiewicza, przyczem stwierdzono, że pod względem klimatycznym, jak również pod względem warunków naturalnych teren ten szczególnie nadaje się dla emigrantów polskich.

ZAWSZE I ZAWSZE DEMAGOGJA

Biedne „Słowo" wileńskie, które wywiera podobno wielki wpływ na p. pułk. Sławka, prezesa „jedynki", jest w kłopocie: szuka na gwałt jakiejś „odskoczni" dla demagogji antysejmowej.

Co tu znaleźć? aha, jest! w pociągu pośpiesznym z Warszawy do Wilna był osobny wagon „poselski". Mamy ich!! osobnym wagonem jeżdżą! a w „zwyczajnej" pierwszej klasie taki ścisk! „Słowo" grzmi i błyska.

My pozwolimy sobie na skromne pytanie: gdyby nie było tego osobnego wagonu, czy ścisk w „zwyczajnej" pierwszej klasie stałby się mniejszy, czy większy? Jak pan sądzi panie pośle Mackiewicz? My sądzimy, że — większy. A pan?

Parlament Rzeczypospolitej

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH—JEDYNKA PRZECIW EMERYTUROM DLA BOJOWNIKÓW WOLNOŚCI—BUDŻET MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW ZAGR.

Dyrektor Departamentu p. *Matuszewski* w porozumieniu z p. Ministrem Zaleskim proponuje następujące rozdzielenie na poszczególne pozycje funduszu propagandowego: 1) na oświatę 1.700.00 zł., 2) na propagandę prasową — 1.220.000 zł., 3) na propagandę ekonomiczną—1.000.000 zł., 4) na propagandę kulturalną — 600.000 zł., 5) na związek syndykatów dziennikarzy — 15.000 zł., 6) na kongresy — 120.000 zł., 7) na udział w olimpjadzie — 60.000 zł., na zasiłek zwrotny dla domu polskiego w Charbinie — 60.000 zł.

P. Dąbski zapytuje, jak się Rząd ustosunkowuje do wniosku o zmniejszenie pozycji 600 tys. zł. na budowę gmachu Ministerjum w Warszawie i przeznaczenie tych pieniędzy na budowę hotelu emigracyjnego w Paryżu?

Dyr. Dep. p. Matuszewski również w porozumieniu z Ministrem godzi się na skreślenie z tej pozycji 160.000 zł., z czego 60.000 należałoby przenieść do funduszu propagandowego właśnie na dom polski w Charbinie, a 100.000 zł. przenieść do budżetu Min. Pracy i Opieki Społecznej na hotel emigracyjny w Paryżu.

P. Trąmpczyński: Doszło do naszej wiadomości, jakoby na skutek wyższego polecenia Minister Spraw Zagranicznych nie rozporządzał całym funduszem dyspozycyjnym, lecz przekazywał do rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów 100.000 zł. miesięcznie, a jednemu ze swoich podwładnych 40.000 miesięcznie.

P. Polakiewicz: Uważam, że pytanie to jest bez precedensu, bo sposób rozporządzenia funduszem dyspozycyjnym leży całkowicie w kompetencji ministra.

P. Trąmpczyński: Przeciętny poseł głosujący za funduszem dyspozycyjnym, wyraża w ten sposób osobiste zaufanie ministrowi i ani na chwilę nie przypuszcza, aby minister komu innemu przekazywał te sumy.

Dyr. Dep. p Matuszewski: Cały fundusz dyspozycyjny jest w rozporządzeniu Ministra Spraw Zagranicznych, a na pytanie, w jaki sposób nim rozporządza, on jeden może dać odpowiedź.

P. Dąbski: Poruszona sprawa jest bardzo ważna. Proponując uchwalenie funduszu dyspozycyjnego, czyniłem to w myśli, że cały fundusz pójdzie na wydatki zagraniczne. Gdyby choć część miała być użyta na wydatki wewnętrzne. nie miałbym odwagi tego Panom proponować.

Obecnie jestem zachwiany w mojej pewności. Musimy mieć gwarancję, że cały fundusz idzie na wydatki zagraniczne. W budżecie mistyfikacji być nie może.

Dyr. Dep. p. Matuszewski: Zaznaczyłem już, że całym funduszem rozporządza p. Minister Spraw Zagranicznych.

Przystąpiono do głosowania. Budżet Min. Spraw Zagranicznych przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego, odrzucając zarówno poprawki referenta, jak i innych posłów o zmniejszeniu pozycji na urzędy zagraniczne. Uchwalono w porozumieniu z Rządem zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 775.000 zł. i przeniesienie tych pieniędzy do funduszu propagandowego, który ponadto wzrasta o 60.000 zł., skreślonych z budowy gmachu Ministerjum. Cały fundusz propagandowy wynosi zatem 4.835.000 zł. *Na budowę gmachu Ministerjum pozostaje w ten sposób 440.000 zł. Do budżetu Min. Pracy przekazano 100.000 zł. na budowę hotelu emigracyjnego w Paryżu* Z funduszu Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego na Górnym Śląsku, który wynosi 430.000 zł., skreślono na wniosek p. Czetwertyńskiego 1 zł.

EMERYTURY, RENTY INWALIDZKIE I PENSJE.

Przystąpiono do budżetu działów „Emerytury" oraz „Renty inwalidzkie i pensje".

Sprawozdawca generalny p. *Krzyżanowski:* Dotyczy ten budżet tylko emerytur administracji, nie są nim objęte emerytury działów „przedsiębiorstwa" i „monopole". Specjalnie więc nie jest objęty wielki zastęp emerytów kolejowych.

Dochody własne tego działu (emerytur) pochodzą z opłat emerytalnych funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych. W gruncie rzeczy te pozycje są ogromnem obciążeniem budżetu na przyszłość. Wydatki preliminowane w r. z. zostały przekroczone o 120 milj. Podobny objaw okazał się w dziale inwalidów. Wogóle żyjemy w fazie szybkiego wzrastania długów państwowych, a długiem jest właściwie także zobowiązanie w sprawie płacenia emerytur. I w przyszłości należy liczyć się z wzrostem emerytur. Wzrost liczby emerytów niejednokrotnie był omawiany pod względem politycznym. *Wyrażam nadzieję, że Rząd ze względów finansowych przeciwstawi się w przyszłości dalszemu szybkiemu wzrostowi emerytur.*

Co do działu inwalidów, to i tu widzimy znaczny wzrost, co tłumaczy się tem, że rozciągnięto te pozycje także na Górny Śląsk. Preliminowane było w r. z. 101 milj., a wydano w rzeczywistości 141 milj.

Proponuje dalej pewne zmiany, niedotykające ogólnej sumy wydatków. I tak ustawa sejmowa już na pierwszy kwartał przeznaczyła pół miljona na pomoc kredytową dla inwalidów wojennych na zagospodarowanie się. Proponuję wstawienie na ten cel 2 milj. zł. Sumę tę uzyskuję w ten sposób, że 1 milj. skreślam z wydatków na emerytury, t. j. ograniczam wydatki mniej więcej do kwoty, wydanej faktycznie w r. z., *oprócz tego skreślam 300.000 z pensji weteranów powstań narodowych, gdyż 2 milj. powinno tam wystarczyć, a dalej skreślam 700.000 z pozycji „zaopatrzenie b. skazańców politycznych".*

(Pos. **Krzyżanowski,** mąż opatrznościowy „jedynki" i były profesor, o którego jakiejkolwiek działalności politycznej nikt nigdy nic nie słyszał — pozwala sobie z zaprojektowanych przez Rząd kwot skreślać sumy przeznaczone na weteranów powstań narodowych i na byłych więźniów politycznych — na ludzi, którzy zdrowie swe, młodość i siły stargali w walce o Wolność i Niepodległość! Doprawdy, panie krakowski profesorze, czego panu brak, ale tupetu posiada pan poddostatkiem).

P. Kornecki znaczne zwiększenie wydatków emerytalnych tłumaczy masowem zwalnianiem funkcjonarjuszy z powodów politycznych. Emerytów tego nowego typu, t. j. młodych, zdolnych, pracowitych, a pozbawionych pracy, jest wielu.

Co do rent inwalidzkich to pobiera je wielu takich, którzy są majątkowo nieźle uposażeni. Czy była rewizja rozdziału rent?

P. Krzyżanowski zaznacza, że uważa zwiększenie liczby emerytur za uzasadnione z punktu widzenia politycznego i administracyjnego.

Tow. **Arciszewski** gorąco przemawia **za tem, aby nie zmniejszać pozycji ani na emerytury, ani na renty inwalidzkie, motywując tem, że nie pobiera ich jeszcze wielu ludzi, którym się należą.**

Po przemówieniach posłów **Bilaka, Stypińskiego** (B. B.) i **Chądzyńskiego** (N. P. R.), **zabrał głos pos. tow. Kuryłowicz.**

Co do ostatecznej stabilizacji urzędników należy postawić Rządowi termin nie przekraczalny. W obliczaniu wysługi lat powinno się zachowywać równomierność, a tymczasem zachodzą wypadki, że w porozumieniu ze Skarbem daje się pełną emeryturę urzędnikom, nie mającym jeszcze pełnej wysługi lat. Dziwnem się też wydaje, że Ministerjum obliczyło wydatki na emerytury na 103 milj. i odrazu zgadza się na skreślenie 1 miljona.

Po kilkakrotnych wyjaśnieniach wiceministra **Grodyńskiego** i referenta **Krzyżanowskiego** przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu **przyjęto wniosek referenta o skreśleniu 1 miljona złotych, pozatem o skreśleniu 300.000 zł. z pensji weteranów powstań narodowych, oraz 700.000 zł. z zaopatrzenia b. skazańców politycznych.** Wstawiono natomiast w myśl wniosku referenta nowy dział na utworzenie inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego, w wysokości 2 miljonów.

Przewodniczący zarządził przerwę do godz. 4 min. 30.

BUDŻET MIN. PRACY I OP. SPOŁ.

Przystąpiono do budżetu Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Minister Jurkiewicz: Do zakresu przedmiotowego prac Ministerjum należy: 1) ochrona pracy, 2) ubezpieczenia społeczne, 3) opieka społeczna, 4) emigracja. Co do ochrony pracy Ministerjum baczy szczególnie, aby postęp produkcji odbywał się z zachowaniem warunków ochrony pracy i zdrowia. Ten dział da się podzielić na trzy kierunki:

Ochrona przed nadmierną pracą, ochrona pracy młodocianych, kobiet i t. p. Ważną rzeczą było opracowanie ustawy o żłobkach, które mają być wprowadzone wszędzie, gdzie pracuje ponad 100 kobiet. Ministerjum przeciwstawia się oporowi związku pracodawców, którzy starają się odwieść niektórych członków od tworzenia żłobków.

Ochrona robotników od wypadków. W tym dziale były duże luki.

Ochrona pracownika w jego stosunku służbowym. Dotychczasowy stan w tej dziedzinie był niedostateczny. Tem mniej jest konfliktów, im jaśniej prawa i obowiązki są uregulowane i im szybsze jest orzecznictwo. Osobno traktowana jest służba domowa i chałupnicy, a w dziale pracowników umysłowych dziennikarze i nauczyciele.

Ministerjum dąży do zapobiegania konfliktom, a z chwilą, gdy te jednak powstają — interwenjuje.

Inspekcja pracy nie ma ustawowego zakresu działania. Niektóre projekty ustaw są w przygotowaniu. Obsada tego działu jest niedostateczna, wynosi 212 osób i ma być powiększona do 288. Projektowane 16 etatów odnosi się do Górnego Śląska. Zamierzamy redukować personel pomocniczy dla zwiększenia personelu inspekcji. Wynagrodzenie jest niedostateczne, mniejsze niż w innych państwach i dlatego daje się zauważyć tendencja do opuszczania stanowisk. Mam nadzieję, że w tym roku projekt ubezpieczenia robotników będzie załatwiony przez Radę Ministrów.

Nadzór nad kasami chorych wykonywany jest w ten sposób, że instytucje społeczne, a więc i kasy chorych zobowiązane są do wydawania sprawozdań rocznych, które są drukowane w rocznikach ubezp. społ.

Specjalnie w dziedzinie opieki nad dzieckiem ministerjum ma przedewszystkiem obowiązek utrzymywania 5500 dzieci t. zw. państwowych, nie przynależnych do żadnych gmin wskutek zawikłań repatrjacyjnych. Zastraszająca jest śmiertelność wśród dzieci nieślubnych, dochodząca do 70%.

Co się tyczy opieki nad dorosłymi wydano rozporządzenie o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Będzie trzeba 3 kategorji zakładów, przytułków dla niezdolnych do pracy, domów dobrowolnej pracy i domów pracy przymusowej.

Poza tem ministerjum sprawuje opiekę nad inwalidami, weteranami i inwalidami pracy.

Do opieki nad dorosłymi należy także walka z nierządem i handlem żywym towarem. Rząd pomaga tworzeniu się misji dworcowych.

Sprawa opieki nad emigracją na polu ustawodawczym zrobiła znaczny postęp. W dziedzinie opieki nad emigrantami w kraju dotychczas zwalczano sztuczne podniecanie gorączki emigracyjnej przez osoby w tem zainteresowane środkami represyjnemi.

Co do możliwości emigracyjnych to rynki pracy są już przepełnione i zwiększenie tych możliwości jest trudne. Natomiast otwierają się pewne widoki na zatrudnienie robotników rolnych na Łotwie, w Gdańsku i w Niemczech. We Francji położenie naszych robotników rolnych jest ciężkie, gdyż pracują oni w rozsypce, co utrudnia opiekę

P. Woźnicki zwraca uwagę, że budżet Ministerjum opiera się na podatkach płaconych przez wszystkich obywateli, ale sam nie obejmuje potrzeb 70% obywateli, mianowicie ludności wiejskiej. Zapytuje, czy prowadzi się na wsi przynajmniej propagandę ochrony pracy, opieki społecznej i ubezpieczeń.

PRZEMÓWIENIE REF. TOW. PRAGIERA.

Sprawozdawca budżetu *tow. Pragier:* Budżet Ministerjum jest bardzo mały, dwudziestokrotnie mniejszy niż budżet wojska. Sprawa ubezpieczeń na starość nie została załatwiona, mimo możności dekretowania. W dziale wydawnictw składam wniosek, uzgodniony z Rządem, o dodanie pozycji na konkursy, ankiety i kodeks pracy, nie powiększając samej sumy. Drugi wniosek, uzgodniony z Rządem, dotyczy podwyższenia o 150.000 pozycji na sądy pracy i naukowy instytut pracy z takim podziałem, żeby na sądy przeznaczyć 230.000, a na instytut 50.000 zł. Nowa pozycja, na którą Rząd się zgodził, to 100.000 na stałe badanie stanu zdrowia pracowników młodocianych.

Działalność inspekcji pracy powinna być przebudowana. Zastępowała ona dotąd sądy pracy. To jej odjęto. Posiadamy zaledwie 135 inspektorów, którzy, gdyby chcieli skontrolować wszystkie zakłady, mogliby tylko co 20 lat zwiedzać każdy zakład. Przeciętne ich uposażenie nie przekracza 300 zł., wskutek czego brak kandydatów. Proponuję zwiększenie o 84000 zł. dodatków funkcyjnych dla inspektorów. Sprawozdania z inspekcji pracy powinny się ukazywać w pierwszym kwartale po okresie sprawozdawczym, gdyż inaczej nie mają wartości. Na komisje rozjemcze preliminowane jest 40.000 zł. Wnoszę propozycję uzgodnioną z Rządem o podwyższenie tej sumy o 20.000 zł. W dziale ubezpieczeń społecznych pozycję na zwrot kosztów postępowania proponuję podwyższyć o 6.000 zł. Co do emigracji należy życzyć, aby prowadzona była polityka rzeczywistej opeki nad emigrantami. Sprzeciwiamy się stanowczo myśli osiedlania Polaków we Francji Dotacje dla instytucji opieki nad emigrantami nie powiny być udzielane jednostronnie. Budżet przewiduje 25 miljonów dopłat do zapomóg dla bezrobotnych. W zasadzie jest to nieuzasadnione. bo to powinna zebezpieczać ustawa; ustawa jednak pokrywa zapomogi tylko 50% bezrobotnych, co świadczy o tem, że ustawa jest zła, akcja doraźna zaś jest niedostateczna. Dlatego wnoszę podwyższenie tej sumy o 9 miljonów. Należy również podwyższyć pozycję na zasiłki dla górników polskich we Francji. a na podkreślenie zasługuje fakt, że na opiekę nad matką i dzieckiem preliminuje się mniej więcej tyle, ile na premjowanie ogierów.

Pos. *Rozmarin* (Koło żyd.) omawia sprawę opieki nad sierotami.

Pos. tow. *Arciszewski* wnosi podwyższenie pozycji na subsydja i zapomogi dla zakładów opieki nad młodzieżą i dziećmi o 2 mil. zł.

Pos. *Jankowski* (N. P. R.) proponuje podwyższenie pozycji na przeszkolenie o 50 tys. zł. i o tyleż na uposażenie inspektorów pracy.

Pos. *Woźnicki* (Wyzw.) i *Dąbski* (Str. Chł.) podnoszą sprawę ochrony pracy robotników wiejskich

Po przemówieniach pos. *Korneckiego* (Z. L. N.), *Krzyżanowskiego* (B. B.), *Barana* (Kl. Ukr.), *Szydłowskiego* (Piast) i *Langera* (Wyzwol.) zabrała głos tow. Z. *Praussowa.*

Mówczyni uważa nadmierną rozbudowę naszego ustawodawstwa społecznego za legendę. Mamy jeszcze dużo braków. Klub P. P. S. popierać będzie wszystkie wnioski podwyższenia tego budżetu. Zarzuca Ministerjum cofnięcie pomocy doraźnej dla bezrobotnych, choć bezrobocie wzrosło. Niesłuszne jest pozbawienie pomocy nieżonatych i bezdzietnych, którym Państwo nie może dać pracy.

Roboty inwestycyjne nie zapobiegną bezrobociu, gdyż plan ich nie pokrywa się terytorjalnie z ośrodkami bezrobocia. Emigracja nie załatwia sprawy przeludnienia. Jedynem wyjściem jest osadnictwo na wielką skalę. Urząd emigracyjny jest coraz bardziej ograniczany w działalności. Zbyt mało placówek zagranicznych posiada radców emigracyjnych.

Nie należy mieszać pojęcia ochrony pracy i opieki społecznej. Ta ostatnia obejmuje przedewszystkiem wieś. Jeśli jest niedostateczna, to z winy samorządów. Wskutek tego do gmin, które wykonywują ustawę, ściągają tłumy potrzebujących, które obciążają budżet tych gmin. Ustawa pozwala Mnisterjum sięgnąć do gmin, które swych obowiązków nie spełniły i wymódz na nich zwrot kosztów. Tow. Praussowa z radością podkreśla zmianę stanowiska przedstawicieli wsi w sprawach opieki społecznej. Uważa, że Ministerjum powinno przejąć z Minist. Spraw Wewnętrznych dział walki z handlem żywym towarem. Gdyby policja zachowywała się inaczej, toby tego handlu nie było, ale policja z nim współdziała. Położenie kresu temu jest kwestją nietylko krzywdy jednostek, ale i prestig'u Polski.

Po przemówieniu powtórnem Min. Pracy *Jurkiewicza* oraz referenta tow. *Pragiera* przewodniczący pos. *Byrka*, o godz. 12-ej zamknął posiedzenie, naznaczając następne *na środę, dnia 2 maja 1928 r., na godz. 11-tą przed południem. Na porządku dziennym budżet Ministerjum Sprawiedliwości. Głosowanie nad budżetem Min. Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w piątek, dnia 4 maja 1928 r.*

PRZEGLĄD PRASY

Amanullahomanja. — Dmowskiego dalsze kazania. — Wybory we Francji.

Niedzielna i poniedziałkowa prasa warszawska stoi pod znakiem króla afgańskiego. Najbardziej „wiernopoddańcze" i czołobitne artykuły zawiera prasa sanacyjna, w rodzaju **„Głosu Prawdy"** i **„Polski Zbrojnej".** Gdyby Amanullah umiał po polsku i czytał te poematy na swoją cześć, nie poznałby zapewne siebie samego i zdumiałby się nad postępami „afganizmu" w Polsce.

„Gazeta Warszawska" drukuje dwa dalsze artykuły Dmowskiego, tym razem — zdaje się — ostatnie. Góruje w nich znowu nuta rozczarowania i goryczy do całego świata. P. Dmowski, nie mając na razie nic do stracenia, nie pobłaża nawet klasom posiadającym i „sferom gospodarczym", które pozostawia „ich własnemu losowi" w Sejmie, obozowi narodowemu zaś każe z tem większą energją zająć się pracą w kraju, który „czeka smutna przyszłość", o ile zasada „narodowa" nie zwycięży.

I ponownie Dmowski w najczarniejszych barwach maluje sytuację Polski, zarówno zewnętrzną jak wewnętrzną. Ratunek przyjdzie tylko od tych, co naród stawiają ponad interesy osobiste i klasowe, przyczem troska o naród winna iść równolegle z dbałością o Kościół.

Najciekawsze w artykułach Dmowskiego jest przemianowanie endecji na nowe **„Stronnictwo Narodowe".** Narodowo-demokratyczną nazwę rzuca Dmowski do lamusa, twierdząc, że demokracji i tak już jest w Polsce za dużo. Demaskuje on przynajmniej szczerze „demokratyczną" demagogję, uprawianą do niedawna przez endecję. A z drugiej strony przyznaje się mimowoli do klęski Obozu Wielkiej Polski.

Artykuły Dmowskiego wywierają smutne wrażenie: jest to szamotanie się wodza bez armji, budowanie „narodowych" zamków na piasku, hypnotyzowanie opinji strachem, by znaleźć u niej jakiś posłuch, humorystyczne „wdrapywanie się" na szczudła, by imponować urojoną wielkością. Jednem słowem: „niepotrzebny człowiek" stara się wszelkimi sposobami utrzymać przy życiu niepotrzebną partję.

„Kurjer Warszawski" i **„Przegląd Wieczorny"** komentują ostateczny wynik wyborów we Francji. Oba pisma podkreślają zwycięstwo Poincare'go, ale już mniej głośno piszą o klęsce lewicy. „Przegląd Wieczorny" zaprzecza nawet, by prawica zwyciężyła, gdyż zwycięstwo odniosła „ponadpartyjna" polityka Poincare'go, która sprawi, że w polityce Francji nie nastąpią zmiany.

B.

SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT W ŁODZI A 1 MAJA

W związku z dzisiejszem świętem socjalistycznem magistrat łódzki zawiadomił wszystkich urzędników i pracowników, że każdy z nich, kto zechce uważać dzień 1 maja za święto, jest wolny w tym dniu od zajęć. (AW).

W KRÓLEWSKIE DNI

Na temat pobytu w Warszawie „wysokich" egzotycznych gości, kursują niezliczone anegdoty.

I tak np. opowiadają, że na pytanie jednego z naszych wybitnych skarbowców, jak układają się stosunki finansowe w Afganistanie, jeden z wschodnich dygnitarzy miał odpowiedzieć:

— Bardzo prosto. Państwo zaciąga pożyczki, a król je am-anuluje.

***

Afgańczykom bardzo się podobał pomnik „wdzięczności Ameryce". Zastrzegli się jednak, aby na wypadek, jeśli Warszawa kiedykolwiek będzie poczuwała się do wdzięczności względem Afganistanu, aby wdzięczność ta inaczej się wyraziła.

***

Jeden z Afgańczyków zapytał towarzyszącego mu oficera, czyj to jest pomnik z piłką w ręku?

— Ach, to Kopernika — objaśnił grzecznie oficer.

— To już u was i footbalistom pomniki się stawia!

***

Jeden z Afgańczyków zauważył wieczorem w pobliżu pałacu Rady Ministrów napis z różnokolorowych lampek elektrycznych. W przekonaniu, że jest to powitalny napis w języku polskim, chciał zaimponować na raucie jednemu z wyższych urzędników M. S. Z. znajomością języka polskiego.

— E. Wedel! — przywitał go, salutując, i dodał — a co, prędko nauczyłem się po polsku?

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

STRASZNE ZDERZENIE W WIEDNIU.

Wczoraj wieczorem na skrzyżowaniu ulic w Wiedniu zderzył się automobil straży pożarnej z wozem tramwajowym. Komendant straży został ciężko ranny, tak, że w drodze do szpitala zmarł. Pozatem 6 strażaków zostało ciężko rannych, z 8 zaś jadących tramwajem 3 osoby odniosły ciężkie rany.

LOT DO KAPSTADTU UKOŃCZONO.

Lady Bayley przybyła do Kapstadtu, kończąc w ten sposób lot bez towarzysza na awjonetce z Anglji do Kaplandji.

ROZMOWA TELEFONICZNA SZWAJCARJI ZE SZWECJĄ.

Przeprowadzono z powodzeniem próbę rozmowy telefonicznej pomiędzy Genewą a miejscowością Kiruna w północnej Szwecji. Odległość między temi dwiema miejscowościami wynosi około 4000 klm. Jest to najdłuższa telefoniczna linja (drutowa) w Europie.

O NADAWANIE PRZEZ RADIO POSIEDZEŃ SEJMOWYCH

Pierwsze posiedzenie Sejmu nadane zostało przez radjo. Tysiące radjoodbiorców z zainteresowaniem przysłuchiwało się obradom. Przyjęto tę inowację z radością. Odcięci na prowincji ludzie od świata — mieli bezpośredni kontakt z parlamentem. Atoli radość trwała krótko. Już na drugim posiedzeniu nie ustawiono mikrofonu w Sejmie. Ograniczono się jedynie do nadania krótkiego komunikatu P. A. T. Wywołało to zrozumiałe niezadowolenie radjoodbiorców.

Ponoć władze rządowe nie godzą się na to, by posiedzenia Sejmu nadawane były przez radjo, a to dlatego, aby zagranica nie mogła słyszeć odbywających się czasami awantur w Sejmie. „Argument" ten nie wytrzymuje krytyki, choćby z tego względu, że pisma zagraniczne mają swych korespondentów w Sejmie.

W interesie radjoodbiorców należy zrobić wszystko, aby posiedzenia Sejmu, któremi szerokie masy społeczne się interesują — były nadawane przez radjo.

Wprowadzenie tego w życie przyczyni się wydatnie do podniesienia poziomu politycznego mas i zainteresuje szerokie masy społeczeństwa sprawami państwowemi.

S-er.

SPORT W PLASTYCE

PLASTYKA WSPÓŁCZESNA A SPORT

Wspaniały rozwój sportu jest jednem z najbardziej uderzających zjawisk w świecie powojennym. Zamiłowanie do sportu, które przed wojną cechowało przedewszystkiem kraje angloamerykańskie, po wojnie stało się własnością całego świata. Jak grzyby po deszczu, wyrastają wszędzie stadjony, boiska, bieżnie, pływalnie, place tenisowe. Zawody wioślarskie lub pływackie, wyścigi kolarskie lub automobilowe, turniej tenisowy, bieg na przełaj, mecz piłkarski lub bokserski budzą zainteresowanie i oddźwięk w całym kraju, niekiedy nawet w całym świecie. Nurmi, Dempsey, Zuzanna Lenglen, Konopacka, rozpalają dzisiaj fantazję młodzieży w sposób podobny, jak dawniej wielcy bohaterowie narodowi, wielcy podróżni i wynalazcy. Wykładnikiem olbrzymiej roli, jaką sport gra dzisiaj w życiu szerokich mas (za granicą w jeszcze o wiele większym stopniu, niż. u nas) jest chociażby miejsce, jakiego udziela mu



Ludomir Ślendziński WIOŚLARZ

się dzisiaj na łamach dzienników wszystkich barw. Można dzisiaj mówić niemal o przeroście zainteresowań sportowych, zwłaszcza wśród młodzieży.

Przed wojną, młodzież roznamiętniały zagadnienia polityczne i społeczne ,literackie i filozoficzne; dzisiaj pochłania ją pływanie i wiosłowanie, pięciobój i piłka nożna. Dawniej chłopiec roił o tem, żeby zostać wielkim działaczem politycznym lub społecznym albo wielkiem myślicielem, żeby odkryć nowy pierwiastek chemiczny lub odcyfrować napis w jakimś nieznanym języku; dzisiaj marzy o tem, żeby zostać mistrzem światowym boksu lub pobić rekord skoku w wyż. Nazwiska Bronisława Czecha i podpułkownika Römmla słyszy się dzisiaj w rozmowach młodzieży między sobą częściej, niż nazwiska Mickiewicza i Kościuszki, Marksa i Kanta.

Szeroko rozlewa się dzisiaj kultura ciała, a wraz z nią nowa fala radości płynie przez świat. Atoli w sztuce cały ten potężny ruch odbija się, jak dotąd dość słabo. Najczujniejszymi w stosunku do nowych prądów okazali się jeszcze powieściopisarze i poeci (z poetów polskich zwłaszcza Kazimierz Wierzyński napisał tom wierszy sportowych p. t. „Laur olimpijski"). Plastyka pozostała w tyle. A przecież życie sportowe stawia nowe zadania architekturze, stanowi nieprzebraną kopalnię nowych tematów dla malarstwa i rzeźby.

Architekci muszą znaleźć najwłaściwsze formy dla stadjonów, hal gimnastycznych, zamkniętych placów tenisowych, pływalni i t. p. Podobnie dla malarstwa i rzeźby dziedzina sportu jest wdzięczną krainą do zdobycia. Tenis, różne odmiany piłki, szermierka, golf, hokey, ślizgawka, narciarstwo, rzuty kulą i oszczepem, różne biegi i skoki obfitują w ruchy charakterystyczne i piękne, przez plastykę dotąd wcale lub prawie wcale niewyzyskane. Otóż jeśli plastyka współczesna ma być istotnie wyrazem współczesnego życia, to nie może się ona ograniczyć tylko do malowania jabłek i nagich leżących kobiet, Ukrzyżowań i świętych Franciszków, lecz musi prędzej, czy później, opanować i te tereny.

Współczesny rozwój kultury ciała przypomina podobny rozwój kultury ciała w Grecji. Ale między współczesną kulturą ciała a plastyką współczesną niema, jak dotąd, tego ścisłego współżycia, jakie istniało między kulturą ciała a plastyką w Grecji.

Mieczysław Wallis.

KULTURA CIAŁA A RZEŹBA GRECKA

W starożytnej Grecji kultura ciała, gimnastyka i to wszystko, co dzisiaj nazywamy sportem, stanowiło najważniejszą część wychowania narodowego W roku 776 przed Chrystusem powstają igrzyska olimpijskie ,odbywające się co cztery lata; wkrótce później igrzyska pityjskie, istmijskie i nemejskie. We wszystkich miastach greckich zostają założone gimnazja czyli miejsca do ćwiczenia się nago („gimnos" — nagi). Młodzież spędzała tam większą część dnia, trenując się pod kierunkiem specjalnych nauczycieli. Każdy obywatel mógł tam wejść w każdej chwili; spotykano się w gimnazjum dla pogawędki i dla przypatrzenia się ćwiczeniom młodzieży. Ćwiczenia te miały nietylko uczynić ciało silniejszem, zwinniejszem i szybszem, ale nadto nadać mu piękno i wdzięk.

Z tego kultu pięknego ciała ludzkiego rodzi się cudowne zjawisko rzeźby greckiej. Grecy chcieli nietylko podziwiać i czcić skończenie piękne ciała swych zapaśników, biegaczów i skoczków, ale pragnęli nadto przekazać ich kształty potomności, zachować je w jakimś materjale trwałym. Zwycięscom w igrzyskach stawiano posągi z metalu, drzewa, marmuru lub kości słoniowej. Powstaje w ten sposób bliskie, trwające przez kilka wieków, niezmiernie płodne dla obu stron pożycie sportu z rzeźbą. Rzeźbiarze mają możność obserwowania codziennie, w gimnazjach, pięknych nagich ciał w najrozmaitszych postawach i ruchach, co pozwala im dojść w swej sztuce, stosunkowo prędko, do największej doskonałości. Każdy obywatel, interesujący się ćwiczeniami cielesnemi, jest zarazem wybornym znawcą pięknego ciała ludzkiego i wykształconym widzem, umiejącym ocenić w jakiemś dziele kunszt i wysiłek rzeźbiarza.

W ten sposób jakiś posąg przemawia nietylko do garstki znawców, jak dzisiaj, lecz do wszystkich. Z drugiej strony, uwieńczony posąg jakiegoś zwycięscy w igrzyskach, ustawiony w miejscu publicznem, jest dla młodzieży zachętą do pracy nad swem własnem ciałem, podnietą do ćwiczeń i treningu dla dorównania temu, kto został w ten sposób uczczony.

Piękny człowiek nagi lub półnagi jest głównym tematem rzeźby greckiej. Tym zaś człowiekiem nagim jest przeważnie gimnastyk, sportowiec, zapaśnik, atleta (albo też wyobrażony na ich podobieństwo bohater lub bożek). Każdemu z wielkich rzeźbiarzy greckich przypisuje się jakiś posąg zapaśnika lub atlety, szybkobiegaczki lub amazonki. Fidjasz lub jego uczniowie stworzyli owych cudownych młodzieńców, galopujących na ognistych rumakach — na fryzie Partenonu. Lyzipowi przypisuje się „Apoksyomenosa" — pięknego młodziana, co zgrzebłem zeskrobuje ze siebie oliwę, którą się był namaścił podczas ćwiczeń. Poliklet słynie zarówno ze swej „Amazonki", jak ze swego „Zwycięscy w rzucie włócznią". Wreszcie Myronowi, wielkiemu rzeźbiarzowi greckiemu V wieku przed Chrystusem, przypisuje się „Dyskobola" — młodzieńca, miotającego dysk.

Oryginał „Dyskobola" był ze śpiżu i nie dochował się naszych czasów. Zachowały się jedynie kopje z marmuru i to nawet nie w całości, lecz w ułomkach. Z tych ułomków udało się wszakże odbudować posąg w tej postaci, jaką mamy na naszej reprodukcji. Młodzieniec jest tutaj przedstawiony w chwili, która poprzedza wyrzucenie krążka. Jest to przelotna chwila spokoju i rozwagi między przygotowaniem do rzutu a rzutem samym, zarazem chwila największego sprężenia wszystkich sił fizycznych i psychicznych. Młodzieniec cofnął prawą rękę z krążkiem daleko w tył; głowa i prawe ramię podążyły mimowoli w tym samym kierunku; lewa ręka przelotnie dotyka prawego kolana. Cały ciężar ciała spoczywa na prawej nodze, podczas gdy lewa ledwo opiera się na palcach. Za chwilę młodzieniec zamachnie się prawem ramieniem wprzód, wyrzucając krążek.

M. W.

Myron DYSKOBOL



KAZIMIERZ TETMAJER:

Dyskobol

Tłum widzów. On spokojnym wzrokiem metę mierzy —
Wyprostował się, ramion wiązanie natężył,
Głowę wzniósł, stopy w ziemię wrył, nogi naprężył,
W ręce trzyma dysk krągły — wstał pierwszy z szermierzy.

Jeszcze chwila — kołysze dysk, zanim uderzy—
Wysunął lewe ramię, biodra zda się, zwężył,
Na prawej nodze całym ciężarem zaciężył —
Rzuci — i laur zdobędzie znów na skronie świeży.

Na jego marmurowe, nagie, smukłe ciało,
Oliwą namaszczone, złotawe, błyszczące:
Pada greckie, promienne, uśmiechnięte słońce.

Przegiął się — dysk w stalowych palców ścisnął kleszcze —
Kobietom w białych piersiach serce bić przestało,
A boskie uda słodkie wstrząsają im dreszcze.



Olga Niewska NARCIARZ

WYSTAWA SPORTOWA PRZEDOLIMPIJSKA

(Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków, Nowy Świat 19).

W związku z mającą się odbyć w roku bieżącym w Amsterdamie, w połączeniu z IX Olimpjadą, wielką międzynarodową wystawą sztuki sportowej, Związek Plastyków urządził w swym lokalu na Nowym Świecie Wystawę Sportową.

Inicjatywę Związku Plastyków i sam fakt urządzenia Wystawy Sportowej należy powitać z uznaniem. Z ubolewaniem jednak musimy stwierdzić, że do apelu stanęła zaledwie garstka plastyków — przeważnie warszawskich. Wskutek tego wystawa przedstawia się dość skromnie.

W zakresie architektury sportowej mamy tutaj do zanotowania tylko jedną jedyną pozycję: trzy wykonane tuszem i sepją fantazje Stanisława Noakowskiego, noszące tytuły: „Łuk tryumfalny w stadjonie", „W stadjonie" i „Uroczystość w stadjonie". Architektura sportowa, którą tutaj projektuje Noakowski — to architektura olbrzymia, monumentalna, wzorowana częściowo na architekturze asyryjskiej, częściowo na architekturze starożytnego Rzymu. Jednak, mimo całego uznania dla zawartego w tych utworach polotu fantazji, musimy życzyć sobie, żeby współczesna architektura sportowa stworzyła sobie swoje własne formy, a nie była tylko echem architektury starożytnej.

W dziale rzeźby największą ilość eksponatów posiada pani Olga Niewska. Mamy więc tutaj wykonane z gipsu portrety (głowy) wybitnych sportowców polskich — Kostrzewskiego i Moritza; dalej gipsową figurę strzelca w marszu z karabinem na ramieniu, ostatnim wysiłkiem docierającego do mety („Finał marszu szlakiem kadrówki"); wreszcie kilka statuetek bronzowych, przedstawiających składającego się strzelca, narciarzy, pływaka, dyskobola i łuczniczkę i pomyślanych przeważnie jako nagrody w zawodach sportowych. Z obu narciarzy jeden zjeżdża sobie wesoło w dół, balansując kijkami, drugi — reprodukowany tutaj przez nas — stanowiący patrol wojskowy na nartach, w hełmie szturmowym, z tornistrem na plecach, mozolnie posuwa się naprzód po śniegu, pod górę, z wytężeniem patrząc przed siebie. Przy oglądaniu „Dyskobola" pani Niewskiej nasuwa się oczywiście porównanie z „Dyskobolem" Myrona. Obaj zostali przedstawieni w momencie podobnym: w chwili największego naprężenia całego ciała przed rzutem krążka. Dyskobol współczesny ma jednak kształty znacznie mniej szlachetne od swego antycznego kolegi; nadto, chociaż skręt całego ciała jest u niego łagodniejszy, gra mięśni została podkreślona u niego znacznie silniej, niemal grubo. Ani w traktowaniu kształtu, ani w ujęciu ruchu pani Niewska nie przejawia większej oryginalności; należy wszakże podnieść rzutkość artystki, która potrafiła tak wejść w nowy dla niej krąg tematów sportowo-wojskowych.

Władysław Gruberski wystawił pełną mocy i energji „Głowę pilota" z częściowo patynowanego na zielono bronzu, modele medalu na pamiątkę lotu Orlińskiego z Warszawy do Tokjo oraz szereg różnych medaljonów bronzowych, przedstawiających skok w dal, rzut oszczepem, rzut dyskiem, bieg szturmowy i t. p.

W dziale malarstwa wyróżniają się zwłaszcza dwa dzieła: „Biegacz", albo „Na płotku" Wacława Piotrowskiego oraz „Wioślarz" Ludomira Ślendzińskiego (oba reprodukujemy w dodatku dzisiejszym).

Biegacz Piotrowskiego jest przedstawiony w chwili, gdy bierze przeszkodę. Świetne ujęcie ruchu. Całość zwarta, przekonująca, sygestyjna. Linje dokoła głowy i nóg (niewidoczne na naszej reprodukcji), przypominające tory planet w jakimś podręczniku astronomji, mają, w intencji malarza, wyobrażań ruchy, jakie ciało skoczka mogło lub może zakreślić w sekundę przedtem lub potem

Wioślarz Ślendzińskiego lewą nogą stoi w łodzi, zaś prawą stopą i wiosłem odbija się od pomostu. W obrazie tym Ślendziński przeprowadza szereg pomysłów kompozycyjnych (postać główna znajduje się na wysokości naszych oczu, pomost widziany jest z góry; kontrast pionu postaci głównej i krzyżujących się że sobą przekątnych wiosła i łodzi) i kolorystycznych (złocenie pomostu; powtarzanie się pewnych barw w obrazie i na ramie), których tutaj bliżej omawiać niepodobna. Rysunek, jak zwykle u Ślendzińskiego, uderza swą pewnością i precyzją, natomiast koloryt jest twardy, cierpki, przykry. Nie jest to dzieło skończone, ale niewątpliwie jest to dzieło ciekawe.

To, co pozostaje, ledwo zasługuje na wzmiankę. Między innemi ckliwy Wlastimil Hofmann wymalował obraz dużych rozmiarów, przedstawiający drużynę piłkarską „Wisły" krakowskiej pod opieką skrzydlatej niewiasty (zapewne mającej wyobrażać boginię zwycięstwa), o ciele miękiem, zalanem tłuszczem, ciele, które nigdy nie zaznało nietylko żadnego treningu, ale nawet żadnego ćwiczenia gimnastycznego.

P. S. W ostatniej chwili Piotrowski przysporzył jeszcze wielki karton, przedstawiający doskonale uchwyconą w ruchu Konopacką z dyskiem w ręce.

Jury (sędziowie) przyznało cztery nagrody po 200 złotych Ludomirowi Ślendzińskiemu, Wacławowi Piotrowskiemu, pani Oldze Niewskiej i Wlastimilowi Hoffmanowi. Pierwsi trzej artyści zasłużyli na nie w zupełności. Przyznanie natomiast nagrody Hoffmanowi za jego pseudosportowe pseudoobrazy jest jakąś fatalną pomyłką.

M. W.



Wacław Piotrowski BIEGACZ

WSPÓŁCZESNE OLIMPJADY SPORTOWE A SZTUKA

Oprócz niezliczonej ilości pomysłowych zabaw i gier ustalił się w zwyczaju starożytnej Grecji program wychowania fizycznego, szczególnie gimnastycznego młodzieży. Obejmował on t. zw. pentathlon w skład którego wchodziło, używając współczesnego wyrażenia sportowego, 5 różnych konkurencji. Ćwiczenia pentathlonu cieszyły się aplauzem całej Hellady a dla popisów organizowano wielkie igrzyska narodowe, których zwycięscy byli przedmiotami ogólnego uznania i czci.

Z biegiem czasu uroczystości, związane z igrzyskami, przekształciły się w pięciodniowe manifestacje kultury fizycznej, piękna ciała i zdrowia. Zawody ściśle sportowe trwały 4 dni; piąty był dniem uczt i uciech. Do głosu przychodzili artyści i poeci. Uroczysty orszak przeciągał od stadjonu ku świątyni Zeusa, gdzie następowała uroczystość wieńczenia głów zwycięsców wieńcami laurowemi.

To też, kiedy w r. 1896 zrealizowano myśl Piotra Coubertin, stworzenia olimpizmu nowożytnego, nie zapomniano również o tradycjach Igrzysk Olimpijskich Hellady włączając począwszy od 1912 r. do programu współczesnych Olimpjad konkursy rzeźby, malarstwa, architektury, literatury i muzyki.

W ten sposób nie ograniczono Igrzysk wyłącznie do rywalizacji mięśni, lecz złożono hołd rywalizacji ducha, nawiązując do szczytnej idei starożytnej Grecji: rozwijać ciało, dbając jednocześnie o postępy umysłu. W ten sposób podkreślono wyraźnie, iż nowożytne igrzyska nie są tylko wyrazem kultu dla surowej siły, ale stają się świętem kultu idealnego typu ludzkiego, w którym między mięśniami, a umysłem powinien panować nierozerwalny związek.

A teraz nieco o konkursie sztuki na ostatniej olimpjadzie, odbytej w roku 1924 w Paryżu. Najbardziej okazale wyglądał dział rzeźby, w którym poza gipsem były opracowania w marmurze, bronzie i terrakocie. Medal złoty otrzymał Grek, Kosta Dimitriadis, za rzeźbę zatytułowaną „Dyskobol finlandzki". W dziedzinie malarstwa pierwszeństwo przyznano Luksemburczykowi, Jean Jacoby autorowi „Studjów sportowych", obrazów pięknych w kolorycie z trafnie podchwyconemi momentami gry.

W roku bieżącym odbędą się w Amsterdamie IX z kolei Igrzyska nowożytne. Do konkursu sztuki stanie również i Polska. Jaki będzie wynik naszego wystąpienia, trudno przewidzieć, będzie to bowiem debiut polskiej sztuki sportowej.

Mieczysław Kral.

ANATOL STERN

MAJ ROBOTNICZY

Doszli już do rogu z hałasem i z butą,
tysiąc gęb, tysiąc ostróg się drze: Pana znaj!
Gdy okrzyk ich ciął, jak uderzenie szpicruty,
Tylko jeden — pierwszy dzień — ma od dziś maj!

Do rekwizytorni, ułanie, rzuć lancę,
do sklepów z starzyzną munduru szych daj!
Nie widzisz? Jak kochanek spragnionej kochance,
robotnikowi usta daje piękny maj!

Na bluzy atłas chorągwi zamień,
czas, by zbożem, nie flagą rozszumiał się kraj.
Naszych chorągwi płótno jest szorstkie jak kamień,
szorstki dusz naszych jest nowy maj!

Zgubiliście tempo, operowi statyści,
stanęliście tępo, wygarnięci na skraj!
To, zakasawszy rękawy, szoruje i czyści,
to szczotką rewolucji myje miasta sprzęt maj!

Metalowcy, niech każdy się w śmiech powystraja,
orkiestro krzywych piersi, zwycięstwem dziś graj!
Toć od dzisiaj w pierwszym i w trzecim śdniu maja
będzie się zawsze tylko nasz święcił maj!

Dzisiaj z serc prąd płynie, miast z elektrowni,
matko, szczęścia nie wstydź się, dowoli dziś łkaj!
Ty ryczysz, skręcasz się? Nie dziwcie się, to w niej
krzyczy życia nowy, wolny maj!

A ty, monterze słów, rozsadzany od krzyków,
olbrzymia pszczoło, którą słodycz miast zwie,
nasienie buntu pozbieraj z czarnych głów, jak z pręcików,
by pierwszym majem zapłodnić wszystkie nasze dnie.

LAUREAT NAGRODY M. ŁODZ



JULJAN TUWIM

wybitny poeta grupy „Skamandra" otrzymał od magistratu m. Łodzi doroczną nagrodę literacką.

KU POROZUMIENIU POLSKI Z GDAŃSKIEM

„Danziger Volksstimme", organ gdańskich socjalistów, najsilniejszej partji obecnego Rządu gdańskiego, wydała w sobotę numer nadzwyczajny w języku polskim i niemieckim, który służyć ma zainicjowanej przez nowy Senat Wolnego Miasta polityce porozumiewawczej z Rzecząpospolitą Polską. Numer ten zawiera między innymi następujące artykuły:

„Ściślejsza współpraca", **E. Kwiatkowski,** Minister przemysłu i handlu. „W sprawie porozumienia", **Dr. H. Strasburger,** Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku. „Więcej zmysłu sprawiedliwości", **Prof. Dr. van Hamel,** Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku. „Kroczymy naprzód", t. **Dr. H. Hamand,** Poseł na Sejm. „Pokojowa polityka gospodarcza" **Dr. Kamnitzer,** Senator W. M. Gdańska. „Wspólna dola gospodarcza", tow. **J. Gehl,** Wiceprezydent Senatu W. M. „O względy dla Gdańska", **J. Jewelowski,** Senator W. M. „Wolną drogę interesom gospodarczym". **Dr. Volkmann,** Senator W. M. „Co jest konieczne!" **Prof. Dr. Noé,** Generalny Dyrektor Stoczni. „Poszanowanie umów", **Dr. H. Sahm,** Prezydent Senatu gdańskiego.

Numer powyższy świadczący o szczerych dążeniach towarzyszów gdańskich do porozumienia i pokojowego współżycia z Polską, zasługuje ze wszech miar na szerokie rozpowszechnienie.

WALKA O KOLEJARZY
W KOMISJI BUDŻETOWEJ

Budżet M. K. obraca się w granicach około 1 i pół miljarda zł. Jest to więc olbrzymie przedsiębiorstwo, które skarbowi Państwa przynosi coraz to większe dochody a dla klasy kapitalistycznej stanowi **źrodło różnych** finansowo-gospodarczych **przywilejów**, wyrażających się choćby np. w ogromnych **zniżkach taryfowych** dla ruchu wewnętrznego i dla eksportu.

Czy i co kraj i jego ludność na tych hojnych zniżkach taryfowych zyskuje, w jakiej np. mierze zniżki te przyczyniają się **do potanienia różnych artykułów do życia potrzebnych,** czy nie toną one raczej w **kieszeniach przemysłowców**, to należałoby dopiero zbadać. W nomenklaturze rządowej jednak zniżki te nazywają się „popieraniem rozwoju gospodarczego" kraju.

Jasna rzecz, że wszystkie ciężary, jakiemi P. K. P. obarczone są na różnorodne świadczenia, z właściwą gospodarką kolejową **nie mające nic wspólnego** przy równoczesnem przekazywaniu do kasy państwowej coraz to większego salda (w preliminarzu na r. 28/29 saldo to **wzrasta o blisko 100%** w stosunku do okresu poprzedniego!) muszą z natury rzeczy odbić się **na czemś** w tem przedsiębiorstwie.

Ponieważ oszczędzanie na materjałach kolei potrzebnych i na całej wogóle gospodarce rzeczowej, mogłoby w skutkach swych okazać się dla kolei fatalnem, tedy każdy rząd, idąc po linji **najmniejszego** — narazie — **oporu,** oszczędza na „inwentarzu" **żywym,** na... **ludziach na kolei pracujących,** na całej gospodarce osobowej.

I na tle tej polityki osobliwej, liczącej się ze wszystkim, tylko nie **z prawem ludzkiem do jakiego takiego życia,** zarywuje się wyraziście **cała martyrologia pracowników kolejowych.**

Tutaj oszczędza się na wszystkiem. Łamie się dla oszczędności ustawy sejmowe o 8 godz. dniu pracy i o urlopach wypoczynkowych, oszczędza się na etatach i na posterunkach stałych, latami całemi trzyma się pracowników, często o pierwszorzędnych kwalifikacjach! — w charakterze „sezonowych" by im nie dać praw żadnych, oszczędza się na dodatku mieszkaniowym, na premjach i różnych dodatkach służbowych, na budowie mieszkań dla kolejarzy, którzy z rodzinami dusić się muszą po **pudłach starych wagonów kolejowych** lub po budach naprędce przerobionych **ze stajen czy stodół** (autentyczne, zwłaszcza na kresach wschodnich!), oszczędza się na umundurowaniu i t. d. i t. d.!

I to wszystko w tych warunkach, gdy —jak **się** okazuje—kolejarze polscy mogą poszczycić się **sprawnością i ofiarnością — mimo swe** wszystkie cierpienia! — **wyższą od zagranicy...** Już referent **preliminarza na podstawie urzędowej statystyki** wykazał, **że** w miarę, jak ruch kolejowy w Polsce się rozwija, liczba kolejarzy **nietylko nie wzrasta ale maleje!**

A przedstawiciel Rządu, Dyrektor Dep. Administracyjnego M. K. dr. **Gałecki,** statystyką urzędową i u nas i zagranicą udowodnił, że koleje polskie zatrudniają stosunkowo **mniej kolejarzy** od zagranicznych, jakkolwiek koleje zagraniczne mają różne **urządzenia techniczne** przynajmniej o 30 — 40 proc. **lepsze** od naszych!...

Ta statystyka obala raz na zawsze bajkę jakoby na P. K. P. było kolejarzy „za dużo".

Każdy tedy, kto gospodarkę kolejową ujmuje nie ze stanowiska **ciasnego:** ze stanowiska albo tylko kapitalistycznych albo fiskalnych interesów ale ze stanowiska **rzeczowego. ogólno - społecznego i ogólno - państwowego,** ten kwestji pracowniczej czyli **gospodarce personalnej** na kolei musi poświęcić tę samą — o ile nie baczniejszą — uwagę, jaką poświęca się stronie technicznej, finansowej, handlowej itp.

Boć przecież tylko wysiłek mózgu i mięśni tych 180.000 kolejarzy jest właściwym **fundamentem komunikacji, jej rozwoju** i jej wszystkich różnorakich korzyści!

Zadania tego podjął się tym razem referent budżetu Min. Kom. z tem, że zagadnienie całe **postawił na płaszczyźnie zupełnie „realnej".** Ilekroć bowiem mówi się o pewnych reformach w stosunku do pracowników kolejowych, o polepszeniu ich warunków pracy i płacy, słyszy się zawsze ze strony Rządu, że... owszem, słuszne i t. p., tylko, **niema na to pokrycia"...** a skarb Państwa jest jeszcze „niezasobny". Wszelkim tedy wnioskom w interesie pracowników, stawianym do poprzednich preliminarzów, każdy rząd sprzeciwiał się, podając za motyw, że wnioski te „nie znajdują pokrycia" w preliminarzu, że więc są jakoby „nierealne".

Otóż referent znalazł tym razem w preliminarzu na r. 28/29 **nadwyżkę w dochodach dochodzącą do 30 milj. zł.** Nadwyżka ta (z przewozu osób, bagażu i towarów tudzież z różnych czynszów) opiera się **na wynikach poprzedniego okresu** t. j. r. 27/28, jest więc najzupełniej **„realnie"** obliczoną. **I w ramach tej nadwyżki** pomieścił referent pierwszą grupę swoich wniosków, które **na razie,** w bieżącym już budżecie czynią zadość różnym palącym potrzebom a więc: rozszerzeniu **dodatku mieszkaniowego na wszystkich stałodziennych** (wydatek 10 milj., sprawa uruchomienia dodatku jak i ogólnej podwyżki płac poruczoną zostanie przy budżecie Min. Skarbu), kredyt na **zastępstwa urlopowe,** podwyżka **premji warsztatowych,** podwyższenie i rozszerzenie **dodatku za służbę nocną,** podwyższenie kredytów na **budowę mieszkań** dla kolejarzy o dalsze **3 mil.** (ze specjalnem uwzględnieniem Kresów Wsch.), podwyższenie kredytów na **rozszerzenie i poprawienie umundurowania.** Razem z wydatkami na podwyżkę godzinowo - kilometr. już wprowadzoną, czyni to ok. 30 mil.

Druga grupa wniosków wzgl. rezolucji, dotycząca np. przemianowania wszystkich stałodziennych na **etatowych** a „czasowych" (po roku) **na stałodziennych, przeszeregowania** i **unormowania stanowisk,** ścisłego stosowania **8 godz. dnia pracy,** reform w systemach premji itd. zawiera **termin ściśle określony,** bo wzywa Rząd, by reformy te wprowadził **już w preliminarzu następnym,** który w jesieni r. b. Rząd przedłoży Sejmowi.

Wnioski swe oparł tedy referent na płaszczyźnie **zupełnie realnej,** bo podał pokrycie na nie, **bez naruszania** nawet sakramentalnego **„salda" dla skarbu,** co największemu już fiskaliście **ułatwiało głosowanie za nimi,** oczywiście, o ile ktoś **liczy** się z egzystencją **i postulatami kolejarzy.**

Wnioski powyższe poparli **w wyczerpujących** wywodach zarówno prezes Z. Z. K. tow. **Kuryłowicz,** który podkreślił, że bynajmniej **nie wyczerpują one jeszcze całokształtu zagadnień pracowniczych,** jak i pos. tow. **Hausner.**

Lecz cóż się okazało! Oto wnioski referenta napotkały na **opór większości Komisji.**

Pierwszy przedstawiciel „jedynki", która kolejarzom w czasie wyborów **tyle obiecywała,** oświadczył, że Klub jego głosować będzie **przeciw tym wnioskom!**

Istotnie. W głosowaniu wnioski rzeczone **upadły,** gdyż głosowała przeciw nim jedynka, dawna 8 i stronnictwa włościańskie.

Jaki los spotka postulaty kolejarzy przy 3 czytaniu budżetu M. K. w Komisji, tudzież na plenum, trudno wprawdzie w tej chwili przesądzić, należy jednak zgóry liczyć się z tem, że zostaną one **odrzucone.** I to wnioski, jak wspomnieliśmy, **częściowo** tylko wyczerpujące żądania kolejarzy, a w dodatku znajdujące pokrycie!

A cóż dopiero mówić **o wnioskach dalej idących!**

Pierwsze więc już kroki Sejmu stanowią dla kolejarzy znakomitą naukę!

Idzie tylko o jedno. Czy ta polityka, która liczy na **bezgraniczną cierpliwość kolejarzy,** która tę cierpliwość uważa za niezawodną zawsze linię **najmniejszego oporu,** czy ta polityka nie doprowadzi kiedyś do **katastrofy!**

Kol.

GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Wyszedł z druku nowy numer Głosu Młodzieży Robotniczej (Nr. (18 Rok IV) wydany specjalnie, jako numer majowy.

Na treść tego sympatycznego i ciekawego pisma, będącego organem tak dobrze rozwijającej się Organizacji Młodzieży T. U. R. składają się interesujące nietylko młodzież, ale i starszych towarzyszów artykuły: Niech się święci 1 Naprzód — ST. NIEMYSKI, Młot (wiersz) — WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK, Słowa i czyny (Na marginesie propagandy pokoju) — STANISŁAW POSNER„ Na co Państwo wydaje pieniądze, Towarzyszki do szeregów! D. KŁUSZYŃSKIEJ, Do walki o ochronę pracy młodocianych (Nauka w szkołach zawodowych musi się odbywać w dzień). Do pracy na wsi — M. NOWICKI. Na Zloty Młodzieży Robotniczej do Sosnowca i Łodzi (podczas Zielonych Świąt). Jak powstała klasa robotnicza w Polsce. Książka o młodocianych robotnikach i robotnicach. (O książce „Praca dzieci i młodocianych w Polsce" J. Krahelskiej). Komitet Centralny Młodzieży T. U. R. Nasi Posłowie, Zjazd Młodzieży Sportowej. Dzień werbunkowy. Nasze wydawnictwa. Jest praca dla młodocianych (a ile za nią płacą). Uśmiechnij się.

Szereg ilustracyj wpływa dodatnio na zewnętrzną stronę numeru. Każdy Towarzysz i każda Towarzyszka, starzy i młodzi — winni wszyscy kupić i przeczytać „Głos".

MIECZYSŁAW BRAUN.

JAK PRACUJĄ WARSZTATY

Fabryka, fabryka wre, wielki obraca się krąg!
Równy, miarowny stuk. Dygoce i dudni dom.
Cicho rozbrzmiewa śpiew, i grają tysiące rąk,
Z szelestem spieszy się pas, spływa w rozpędzie jak prom.
Skłębia się, wije się nić, wypruta nocami snom,
W blasku ziejących lamp rozkwita na wzorach pąk,
Błąka się wątek wkrąg, zębatym ucieka skrom,
Miedziany uderza łom w syreny dzwoniący gong!
Przędzy urasta wał barwnym dywanem łąk,
Warsztatów grzmiących war żarliwą toczy się grą,
Śruby śród wiru kół zęby o zęby trą...
Rusza się prosty mur — tyle żelaznych rąk,
Z niebios wiszący kran ziemię pierścieniem sprzągł,
Bije tajemny prąd, siły ogromne prą!

„Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na przedstawienia:

Dn. 2.5, 4.5 i 6.5 „Budowniczy Solnes" w Narodowym; 6.5 „Don Kiszot" poranek w Polskim; 6.5 Koncert w Filharmonji o godz. 5.30; 5.5 „Odczyt o Ibsenie", pocz. o godz. 7.30 w sali Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20; 7.5, 12.5, 15.5 i 21.5 „Zielony frak" w Polskim; 8.5 i 10.5 „Pociąg widmo" w Małym; 9.5 i 10.5 „Panna z dobrego domu" w Letnim; 10.5 „Werter", 11.5 „Otello" i 23.5 „Syrena" w Wielkim.

ZGON GEN. WRANGLA



GEN. WRANGEL,

wódz białej armji walczącej przez dłuższy czas przeciw Sowietom w Rosji który, jak donosiliśmy, zmarł na wygnaniu w Paryżu.

SAMORZĄD STOLICY

POMOC DLA BUŁGARJI.

Liga Narodów powołała dr. Wroczyńskiego, nacz. wydz. zdrowia magistratu warszawskiego na stanowisko komisarza dla spraw organizacji walki z epidemjami na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi, celem skupienia akcji pomocy uznanej za niezbędną przez Rząd bułgarski oraz celem organizacji pomocy sanitarnej i higjenicznej na terenach sąsiadujących, tam, gdzie okażą się one niezbędne.

NOWE PROPOZYCJE POŻYCZKOWE.

Mimo zaciągnięcia już przez miasto zagranicznej pożyczki inwestycyjnej, magistrat otrzymuje w dalszym ciągu analogiczne oferty zagraniczne. Oferty pieniężne nie są wcale rozpatrywane, albowiem miasto nie zamierza teraz zaciągać dalszych pożyczek, zaś oferty budowlane kierowane są na drogę inicjatywy prywatnej, pomyślanej przy udziale miejscowych większych firm budowlanych i ewentualnem poparciu Banku Gospodarstwa Krajowego. Odpowiednie pertraktacje są w toku.

OTWARCIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.

Dyrekcja tramwajów miejskich zdecydowała uruchomić pierwszą linję autobusową od pl. Zbawiciela do pl. Teatralnego od 15 czerwca, o ile do tego czasu nastąpi wyasfaltowanie pozostałego odcinka ul. Brackiej oraz naprawa bruku na ul. Królewskiej w sąsiedztwie pl. Saskiego i na placu Teatralnym. W celu otwarcia komunikacji autobusowej w tym terminie czynione są obecnie wszelkie potrzebne przygotowania.

POMOC MIASTA DLA STOŁOWNI AKADEMICKIEJ.

Wydział opieki społecznej postanowił udzielić Stowarzyszeniu Bratniej Pomocy studentów subsydjum w kwocie 3.000 zł. na prowadzenie kuchni akademickiej.

Zamówienia kierować należy: Warszawa, Warecka 7. I piętro. Redakcja „Głosu Młodzieży Robotniczej". Cena 25 gr.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Pancernik Atlantic".
Stylowy: „Zagadka nietoperza".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
Miejski: „Morze".
Palace: „Panika" z Harry Peelem.
Pan: „Miłostki studenta".
Corso: „Alraune".
Rococo: „Bohaterowie Sahary".
Splendid: „Kto zna pannę Brown".
Wodewil: „Król Królów".
Capitol: „Miłostki studenta".
Światowid: „Chata Wuja Toma".
Apollo: „Garibaldi".
Filharmonja: „Tułaczka księżnej Trubeckiej".
Mewa: „Święte kłamstwo" według Karin Michaelis.
Czary (ul. Chłodna): „Lady Hamilton".
Uciecha: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
Sokół: „Car i poeta".
Italja: „Symfonja zmysłów".
Uranja: „Trzej muszkieterowie".
Bajka: „Zdobywca serc".

„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK" (Kino „Casino")

Wystawiając pierwszy amerykański film Emila Janningsa kino „Casino" uświęciło swój tegoroczny repertuar największą ucztą artystyczną, na jaką zdobyć się mogła kinematografja międzynarodowa. Bowiem „Niepotrzebny człowiek" wnosi tyle nieznanych dotychczas wartości artystycznych, tyle nowej techniki reżyserskiej i gry aktorskiej, że naprawdę trudno jest nie ulec silnemu wzruszeniu. Emil Jannings, wielki tragik europejski, dopiero po przyjeździe do Ameryki stanął u szczytu sławy.

Treść „Niepotrzebnego człowieka" zaczerpnięta jest wprost z życia. Może dlatego film ten przemawia do nas z taką bezpośredniością uczuć. Może dlatego wzrusza nas do łez i dlatego zmusza nas niemal do przeżywania tragedji bohatera wraz z Janningsem. Jest to przedewszystkiem zasługa znakomitego artysty i Victora Fleminga, reżysera filmu.

Publiczność stolicy wdzięczna pozostanie dyrekcji kina „Casino" za uraczenie nas tak znakomitym filmem.

TELEGRAMY

ARCYBISKUP KRAKOWSKI RZUCA INTERDYKT NA POSŁA PUTKA

KRAKÓW, 30.4. (AW). W niedzielę, dnia 29 b. m. odczytano w czasie uroczystego nabożeństwa w kościołach parafjalnych archidjecezji krakowskiej pismo ks. metropolity Adama Sapiehy rzucające karę kościelną, osobisty interdykt na posła Putka z Wyzwolenia. Interdykt wzbrania ukaranemu wstępu do kościoła, korzystanie z sakramentów świętych, mszy świętej i udziału w aktach prawnych kościelnych i odmawia, mu pogrzebu chrześcijańskiego, o ile przedtem nie okaże skruchy i nie pojedna się z kościołem.

ULTIMATUM ANGLJI DO EGIPTU

ŻĄDANIA ANGLJI

Londyn, 30 kwietnia. (PAT.). Korespondent Reutera donosi z Kairu, na podstawie wiadomości z kół egipskich, że radca rezydencji brytyjskiej Reginald Hoare wręczył w niedzielę wieczorem Nahas Paszy notę, w której rząd angielski udziela rządowi egipskiemu trzy dni czasu na cofnięcie projektu ustawy o zgromadzeniach publicznych. Gdyby rząd egipski nie cofnął tego projektu, Anglja przedsięweźmie kroki, które będzie uważała za konieczne w związku z jej zobowiązaniem do opieki nad interesami cudzoziemców, zamieszkałych w Egipcie.

ANGIELSKA FLOTA UDAJE SIĘ DO EGIPTU

LONDYN, 30.4. (PAT). Z Malty donoszą, że dywizja eskadry śródziemnomorskiej, składająca się z 2 okrętów bojowych i pewnej liczby krążowników, udaje się do Egiptu.

EGIPT NIE ZMIENIA SWEGO STANOWISKA

LONDYN, 30.4. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu egipskiego gabinetu uchwalono obstawać dalej przy dotychczasowym stanowisku w sprawie ustawy o zgromadzeniach.

BELA KUHN PRZYGOTOWYWAŁ PUCZ NA WĘGRZECH

Wiedeń, 30.4. (AW). Dalsze śledztwo, przeprowadzone w związku z aresztowaniem Beli Khuna, wykazało, iż jednym z powodów przybycia b. dyktatora komunistycznego do Wiednia było przeprowadzenie szeregu ważnych narad z komunistami węgierskimi. Niektóre dzienniki wiedeńskie podkreślają, iż policja wiedeńska jest w posiadaniu dowodów stwierdzających próby organizacji przez komunistów puczu na Węgrzech. Kuhn, jak się okazuje, przybył do Wiednia już w lutym i przez pierwsze dni zamieszkiwał w przedstawicielstwie sowieckiem, poczem wyjechał na dwa tygodnie, powróciwszy w marcu do Wiednia. Według twierdzeń kół politycznych Bela Kuhn nie zostanie wydany Węgrom, gdyby nawet gabinet budapeszteński tego zażądał. Po przeprowadzeniu postępowania karnego i po odbyciu kary Bela Kuhn odstawiony będzie do granicy, skąd ewentualnie wyjechałby do Związku Sowieckiego, o ile Czechy lub Polska na to by się zgodziły. Ze strony emigrantów węgierskich wysuwane jest twierdzenie, że Bela Kuhn nie jest ani węgierskim ani też sowieckim poddanym, lecz siedmiogrodzianinem, który po zajęciu Siedmiogrodu nie optował na rzecz obywatelstwa rumuńskiego.

Z GRUPY PARLAMENTARNEJ FRANCUSKO-POLSKIEJ

Paryż, 30.4. PAT. W niedzielnych wyborach dotychczasowe prezydjum grupy parlamentarnej francusko-polskiej zostało ponownie wybrane, z wyjątkiem posłów Barthelemy i Robaglia. Prezes grupy Locquin oraz najczynniejszy członek prezydjum Capgras, który w roku zeszłym towarzyszył parlamentarzystom polskim w ich wycieczce do Francji przeszli olbrzymią większością głosów.

NIEPOMYSLNE ZAPOWIEDZI WYBORCZE DLA NIEMIECKICH NACJONALISTÓW

Berlin, 30 kwietnia. (PAT.). Wybory do sejmu krajowego w najmniejszym z krajów związkowych niemieckich Schaumburg Lippe przyniosły socjalistom zysk w postaci jednego mandatu więcej oraz utratę połowy mandatów przez niemiecko-narodowych.

OFENSYWA WOJSK AMERYKANSKICH PRZECIW NICARAGUI

Nowy-Jork, 30.4. (AW). Z Managua w Nicaragui donoszą, iż przybyła tam amerykańska eskadra lotnicza oraz krążownik amerykański „Cleveland". W szeregu okolic nastąpiła koncentracja wojsk amerykańskich. Fakty te pozostają w związku z przygotowaniami wielkiej ofensywy przeciwko utrzymującym się wciąż w niektórych okolicach, wojskom gen. Sandino.

PRZECIW IMPERJALISTYCZNYM TENDENCJOM POLITYKI LITEWSKIEJ

Kowno, 30 kwietnia. (A.W.). Nowy dziennik wydawany przez radykałów litewskich „Musu Wilniau Zinjos" na miejsce zamkniętego przez władze litewskie „Lietuvos Zinjos" publikuje ciekawy artykuł, skierowany przeciwko tendencjom imperjalistycznym w polityce litewskiej. Wspomniany organ dowodzi, iż polityka podobna może być stosowana jedynie przez wielkie mocarstwa Myślą Litwy powinna być konsolidacja połeczeństwa i zaszczepienie w nim poczucia wolnoci. Pismo zarzuca rządzącej obecnie partji tendencje nawrotu do starych form rządów, pod którymi Litwa cierpiała, i stwierdza dalej, iż w podobnych warunkach młode pokolenie litewskie wyrastać będzie nie na wolnych obywateli ale na niewolników.

PROCES AUTONOMISTÓW ALZACKICH

Strasburg, 30 kwietnia. (PAT.). W dn. 1-ym maja rozpoczyna się w Colmar przed sądem przysięgłych departamentu Górnego Renu proces autonomistów alzackich. W procesie tym oskarżone są 22 osoby, z których 7 zbiegło poza granice Francji. Ci ostatni sądzeni będą zaocznie bez udziału przysięgłych.

Zarzuty, czynione oskarżonym sprowadzić można, ogólnie biorąc do tego, że wzięli oni udział w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa, co stanowi zbrodnię, przewidzianą w art. 87, 88 i 89 francuskiego Kodeksu Karnego.

PRUSKA UCHWAŁA O PRAWACH MNIEJSZOSCI

Berlin, 30 kwietnia. (A.W.). Rząd pruski powziął uchwałę regulującą prawa mniejszości w Niemczech, co dotyczy głównie mniejszości polskiej jako najliczniejszej. Ustawa nowa która opiera się na konwencji genewskiej pozostawia swobodne uznanie obywatelom przynależenia do mniejszości narodowej. Rozporządzenie stwarza trzy kategorje szkół mniejszościowych, a mianowicie: szkoły bez pomocy finansowej rządu, szkoły państwowe subsydjowane przez rząd i szkoły ludowe.

WIEDZA TO — POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEGO ZW. GÓRNIKÓW

W dn. 27 maja b. r. w Nimes we Francji odbędzie się posiedzenie Międzynarodowego Związku Górników. Z Polski na posiedzenie to wyjeżdża 5 delegatów oraz członek Zarządu Międzynarodówki tow. poseł Stańczyk, który wygłosi tam referat o ubezpieczeniach socjalnych. Delegacja polska wyjeżdża dnia 22 maja r. b.

PROCES „HROMADY"

Wilno, 30 kwietnia. (A.W.). W 44-tym dniu procesu Hromady, po wznowieniu przewodu sądowego, odczytane zostały zeznania nieobecnych świadków, poczem przewodniczący komunikuje, że zbadany zostanie świadek Parcinowicz, sprowadzony specjalnie z więzienia. Ponieważ jednak okazało się, że świadek Parcinowicz jest poważnie chory, sąd postanowił go nie badać. Oskarżony Okinczyc i obrońca Okińczyca, mecenas Honigwil zrzekają się badania tego świadka, poczem następuje badanie eksperta - kaligrafa w osobie p. Brzeskiego. Daje on odpowiedzi na szereg pytań, zadanych mu przed kilku dniami przez sąd, a mających na celu ustalenie autorstwa szeregu rękopisów. Poszczególni oskarżeni, których dotyczyły te pytania składają wyjaśnienia. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 4 maja.

PROCES STUDENTOW UKRAIŃSKICH WE LWOWIE

Lwów, 30 kwietnia. (A.W.). W procesie przeciwko 15 studentom ukraińskim przesłuchano w dalszym ciągu komendanta policji państwowej w Sniatynie Romanczyka, który stwierdził, że zetknął się poraz pierwszy z sabotażystami w 1927 roku po przecięciu przez nich słupów telegraficznych. W obszernym spisie przebiegu aresztowania oskarżonych i toku dochodzeń twierdzi, że oskarżeni przyznali się, że należą do organizacji rewolucjonistów i że popełnili akt sabotażu. Przy rewizji nie znaleziono u nich żadnej broni ani materjałów wybuchowych. Następnie zeznawali inni świadkowie. Wreszcie przewodniczący odczytał akta dołączone do sprawy. Dziś przesłuchana będzie reszta świadków. We wtorek przemawiać będzie prokurator.

PROCES CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

Białystok, 30 kwietnia. (A.W.). W jedenastym dniu procesu przeciwko 135 oskarżonym o należenie do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków oskarżenia.

Świadek Michał Olendzki opowiada o tem, że w końcu grudnia 1925 roku, jako kierownik policji politycznej w Wilnie, otrzymał wiadomość z Grodna, że został tam zatrzymany oskarżony w obecnym procesie Chaim Epsztein. Znaleziono przy nim list na podstawie którego konfident policji udał się do łącznika komunistycznego, szewca Szustera, w Wilnie, któremu wymienił hasło zawarte w liście. Łącznik skomunikował go z Lubą Kowieńską i Chaną Rozenówną. Zostały one aresztowane.

Oskarżona Jacha Szercman oświadcza, że to ona spotkała się z konfidentem, którego przyjęła z kurjera komunistycznego, a nie Rozenówna.

W końcu posiedzenia odczytane zostały zeznania świadka Woronowa, który nie stawił się na rozprawę.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 114 „Robotnika", we wzmiance p. t. „Opinja p. Gustawa Zielińskiego", zostałem zaatakowany, jako były naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu, za rzekome przeciwstawienie się udzieleniu zasiłku na rzecz Organizacji Młodzieży Tow. Uniw. Robotn.

Stwierdzam niniejszem, iż wiadomość ta jest sprzeczna z prawdą. Zasiłek żądany na prace Org. Młodz. T. U. R. został przyznany, z tą tylko różnicą, iż istotnie, ze względów formalnych i rzeczowych, zasiłek ten wypłacony został, na mój wniosek, na ręce Zarządu Głównego Tow. Uniw. Rob.

Licząc na chętne zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia, łączę wyrazy należnego poważania.

Gustaw Zieliński.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1928 r.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pis-

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

NIEDOPUSZCZALNE STOSUNKI W FABRYCE „POLSKA MORAWIA" W CZECHOWICACH

Robotnicy fabryki „Polska Morawia" w Czechowicach pracują wogóle w skandalicznych warunkach.

Ostatnio jednak zdarzył się fakt, który przewyższył wszystko, co dotychczas musieli znosić robotnicy.

Oto majster Greinert rzucił się na 60-letniego robotnika, Józefa Klinota, który sterał zdrowie w pracy, zaczął go dusić za gardło i lżyć plugawemi wyrazami.

Na kilka dni przedtem dyrektor fabryki Neuman wydalił bez 14-dniowego odszkodowania robotnika Józefa Krupnika za to, że nie chciał jakiegoś dnia pracować po godz. 4-ej, gdyż wtedy właśnie otrzymał wezwanie z Urzędu Gminnego w sprawach wojskowych, a następnie wydalił innego robotnika Franciszka Ciosa — bez podania przyczyn, a tylko dlatego, że robotnik ma już 56 lat. (w fabryce przepracował 5 lat).

Są to bezprawia, których robotnicy nie mogą znosić spokojnie.

Dalej „Polska Moravia" słynna jest ze swego „akordu".

Robotnice przy 8 godzinach dziennej pracy, zarabiają — 14 złotych tygodniowo!

Po skandalicznym postępku majstra Greinerta wobec robotnika Klinota, robotnicy zebrali się na zgromadzenie, na którem uchwalili kategoryczny protest przeciwko gwałtom i szykanom, domagając się od odpowiednich władz pociągnięcia dyrekcji „Polskiej Morawji" do odpowiedzialności za stosowanie teroru i łamanie ustaw socjalnych.

O ile majster Greinert nie zaniecha swego barbarzyńskiego postępowania, robotnicy domagać się będą jego usunięcia.

Żyrardów

OTWARCIE ROBOTNICZEJ PIEKARNI MECHANICZNEJ.

W dniu 29 kwietnia w Żyrardowie odbranie strycharzy na przedmieściu Cemechanicznej, wybudowanej przez Powszechną Spółdzielnię Robotniczą. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rady Miejskiej Żyrardowa. Również był obecny dyr. Centralnej Spółdzielni Spożywców, tow. Żerkowski. Zaznaczyć należy, że jest to trzecia z rzędu piekarnia mechaniczna na terenie Rzeczypospolitej, wybudowana staraniem i nakładem Powszechnej Spółdzielni Robotniczej.

Wilno

ATAKI WŚCIEKŁOŚCI „SANACJI" KRESOWEJ.

Wszelakiego rodzaju „sanatorzy" nie mogą się uspokoić z powodu uzyskania przez socjalistów mandatu poselskiego w Okręgu Święciańskim, dlatego też chwytają się ciągle jakichś kłamstw i oszczerstw, próbując bezskutecznie zdyskredytować P. P. S. na Kresach.

Np. „Kurjer Wileński" w artykule, zatytułowanym „Napad na męża zaufania listy Nr. 1 w Nowo-Święcianach", oraz „Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny" donieśli o rzekomym napadzie i pobiciu męża zaufania listy Nr. 1 Piotra Wielikańca przez radnego Saula, wybranego z listy P. P. S.

Stwierdzić musimy, iż Piotr Wielikaniec nigdy mężem zaufania listy Nr. 1 nie był, i jeżeli „Kurjer Wileński" pasuje go na rycerza „sanacji", to winszujemy takiej zdobyczy!

Dla scharakteryzowania owego „rycerza sanacji" wystarczy przytoczyć fakt napadu Wielikańca w dn. 19 marca r. b. na robotnika kolejowego, Michała Hajdamowicza tak, że ten ostatni musiał ratować się ucieczką.

Wielikaniec znany jest na terenie Nowo-Święcian jako awanturnik, który wielu ludziom dał się we znaki i niemało kłopotu przyczynia policji.

Co się zaś tyczy radnego Saula, rzekomo wybranego z listy P. P .S., to sprawa tak się przedstawia w rzeczywistości, iż Saul nigdy nie był i nie jest członkiem P. P. S., **radnym miasta został nie z listy P. P. S., lecz z listy t. zw. „bezpartyjnej", pokrewnej ideologji „jedynki"!!**

Wogóle „Kurjer Wileński" ostatnio obrał sobie metodę wypisywania co pewien czas kłamliwych wiadomości, dotyczących P. P. S. i jej członków.

Ale taka metoda skutku nie odniesie, a tylko coraz bardziej kompromituje „sanatorów".

Sosnowiec

UCIECZKA BANDYTY.

Aresztowany przed kilku tygodniami na Śląsku groźny bandyta Henryk Milton, skazany następnie na 17 lat ciężkiego więzienia, uciekł z pociągu podczas transportu z Wiśnika do innego więzienia. Zarządzony natychmiast pościg nie dał rezultatu. Zbiegły bandyta brał swego czasu udział w obrabowaniu kasy w fabryce Steinhagena w Myszkowie, oraz w napadach bandyckich w Bolesławiu i pod Starczynowem.

Grodzisk Mazowiecki

BEZPRAWIE ZAWIADOWCY STACJI, P. WIĘCKOWSKIEGO.

Robotnicy, zatrudnieni przy lokalnych robotach kolejowych na stacji Grodzisk-Mazowiecki jako kontraktowi, zmuszani są do pracy w niedziele oraz święta przez zawiadowcę stacji Więckowskiego, ale nie wypłaca im się należnych 50 proc. lub 100 proc. dodatku za świąteczną pracę.

P. Więckowski w tak jaskrawy sposób gwałci obowiązujące przepisy, że musimy jaknajkategoryczniej przeciwko temu zaprotestować. Robotnicy w obawie utraty kawałka chleba, tylko pocichu złorzeczą, że prawo pozwala ich krzywdzić.

Równe

PRZED OBCHODEM 1 MAJA.

W dn. 22.4.28. odbyło się walne zebranie stryc harzy na przedmieściu Cegielnia. Na to zebranie zostali zaproszeni przedstawiciele naszej Partji.

W czasie omawiania święta robotniczego 1 Maja zabrał głos przewodniczący Pow. Kom. P. P. S. w Równem, tow. Żytek, który wygłosił piękne przemówienie o działalności P. P. S. i znaczeniu święta robotniczego. Przemówienie zostało przyjęte hucznemi oklaskami. Ponadto przemawiali tow. radny Jan Sokołowski i tow. Ludwik Kochan, których przemówienia zostały wysłuchane również w wielkiem skupieniu. Zebrani entuzjastycznie oświadczyli się za wzięciem udziału w uroczystościach pierwszomajowych.

Gostynin

WIECE SPRAWOZDAWCZE.

W niedzielę, 22 kwietnia b. r. odbył się w Gostyninie o godz. 1-ej po poł. wiec sprawozdawczy posła tow. Janiaka we wsi Słubice.

Tegoż samego dnia o godz. 5-ej p. p. odbył się wiec w Osmolinie, na którym także przemawiał poseł tow. Janiak.

Na wiecu przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja: „Zebrani na wiecu robotnicy i włościanie wyrażają zaufanie dla polityki P. P. S. i stwierdzają, że na każde wezwanie partji gotowi są stanąć do walki w obronie zdobytych praw obywatelskich oraz do walki o nowe prawa dla robotników i chłopów.

Domagamy się ukrócenia drożyzny, której wzrost w tej chwili przybiera cechy spekulacji".

Okrzykami na cześć P. P. S. i solidarności roobtniczo-włościańskiej wiece zakończono.

Lwów

WYŚWIETLENIE ZAGADKI NIEZWYKŁEGO ZJAWISKA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykłem zjawisku meteorologicznem w Małopolsce Wschodniej.

Atmosfera była duszna i ciężka, przesycona zapachem siarki, w tak silnym stopniu, że utrudniało to oddychanie. Równocześnie dało się zauważyć, że powietrze z każdą chwilą stawało się gęstsze, a na ubraniach przechodniów osadzał się brunatnej barwy pył.

O świcie zauważono jakgdyby rdzawą mgłę, która przytępiała światło. Dachy domów, ulice, drzewa pokryte były powłoką pyłu.

W związku z całą powyższą sprawą otrzymaliśmy następujące dane:

Nie ulega wątpliwości, że pył, który zaobserwowano we Lwowie, jest pochodzenia wulkanicznego i najprawdopodobniej przyniesiony został z krajów, położonych nad morzem Egejskiem.

Wybuch wulkanu bywa niekiedy tak silny, że wyrzuca ze swego wnętrza popiół i lawę na kilka tysięcy metrów w górę, przez co pył dostaje się w sferę działania prądów powietrznych i tą właśnie drogą do nas przywędrował.

Wydaje się jednak, iż pył ten nie ma bezpośredniego związku z trzęsieniami w południowych krajach, gdyż w ostatnich czasach nie było tam żadnych wybuchów wulkanów, a dalej, że musiał przywędrować z prądem powietrza ze wschodu, ponieważ stacje meteorologiczne notowały właśnie wschodni i północno-wschodni kierunek wiatrów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę, dnia 2 b. m.

Koło fabryki „Awiata". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się zebranie koła.

Starówka. O godz 6, Rycerska 6, zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 6, Rycerska 6, zebranie Koła.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Annopol. O g. 7, w budynku Nr. 3, m. 20 zebranie Koła mieszkańców Annopola.

Koło fabr. Tytoniowej. O godz. 5 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się zebranie koła.

Koło fabr. „Pocisk". O godz. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

PROCES BISPINGA

7-my dzień rozpraw.

EKSPERTYZA KALIGRAFA.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęła ekspertyza kaligraficzna Lorentza, który na podstawie poprzednich ekspertyz orzec miał, czy weksle są przez Bispinga sfałszowane czy nie.

Biegły Lorentz, który badał pismo Bispinga i Druckiego już w 1926 roku orzekł, iż pismo Druckiego jest bardzo szybkie, pewne i wyrobione. Litery są niedokładne i niewykończone. Pismo należy do bardzo oryginalnych a przeto trudne do sfałszowania.

EKSPERTYZA W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

W rosyjskim sądzie Okręgowym biegli podzielili się na 2 grupy. Jedni twierdzili, iż weksle są sfałszowane, drudzy utrzymywali, że nie są podrobione.

Porównywując pismo Bispinga z Druckim, ekspert doszedł do przekonania, iż pisma te nie posiadają cech wspólnych, i że Bisping dla sfałszowania weksli, musiałby się bardzo długo uczyć tego podpisu.

Kalkowanie, lub naprowadzanie atramentem podpisów przerysowanych ołówkiem było niemożliwe ze względu na czułość papieru wekslowego.

Wobec braku dowodów rzeczowych, rzeczoznawca nie może wydać swojej opinji, jednakże jest skłonny przychylić się do opinji tych biegłych z sądu Okręgowego, którzy orzekli, iż weksle są autentyczne.

EKSPERTYZA FOTOGRAFICZNA.

Ekspert - fotograf Kirchner orzekł, na podstawie zdjęć powiększonych weksli, iż przerwy w rysunku liter są wynikiem chropowatości papieru.

Po zbadaniu jeszcze jednego świadka Hellera, który do sprawy nic nie wniósł, przewód sądowy został zamknięty.

Dziś nastąpi przemówienie prokuratora i pierwszego obrońcy adw. Żegielewicza. Adw. Śmiarowski i Rymowicz mówić będą we środę.

W piątek spodziewać się należy replik. Wyrok zostanie zapewne ogłoszony w piątek lub sobotę.

I. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie kraju jeszcze dość pogodnie. Na zachodzie i południu częściowe, w środku kraju zachmurzenie większe. Na południu i południowym wschodzie możliwe deszcze. Na północy spadek temperatury. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, na północy północno - wschodnie.

Pobór. W środę, dnia 2 maja w pierwszym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn. urodzonych w 1907 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach I komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach II komisarjatu — w komisji poborowej nr. 2, mieszczącej się przy ul. Huzarskiej 1 w koszarach b. szwadronu przybocznego, 3) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach IX komisarjatu — w komisji poborowej nr. 3 (ul. Daniłowiczowska 1), 4) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach 14-go komisarjatu w komisji poborowej nr. 4 (Dobra 72) oraz 5) zamieszkali w 1 dzielnicy 6 komisarjatu — w komisji poborowej nr. 5 (Twarda 35). Poborowi winni sprawdzić w swych komisarjatach policyjnych, do której dzielnicy należą i stawić się w dniu właściwym dla ich dzielnicy. Komisje rozpoczynają swe czynności o godz. 8 min. 30 rano. Dojazd do komisji 1 i 2 — tramwajami Nr. Nr. 2 i 2 a.

„Sztuka a Państwo". W środę, 2 maja b. r., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) trzeci z cyklu organizowanych Wieczorów Dyskusyjnych, poświęcony tematowi „Muzyka a Państwo". Głos zabiorą: M. Gliński i K. Stromenger. Początek o godz 8 punktualnie.

Na rzecz inwalidów wojennych. W dniu 4 maja r. b., zostanie wystawiony w Teatrze Wielkim, pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego, balet „Syrena" na rzecz inwalidów wojennych Bilety po cenach normalnych są do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich.

Z Polskiego Stow. Ligi Narodów. W dn. 2 maja r. b. przybywa do Warszawy na zaproszenie Polskiego Stow. Ligi Narodów, Pani Cecil D. Mocatta z Londynu, wybitna działaczka pacyfistyczna. Podczas pobytu swego wygłosi odczyt w języku francuskim pod tyt.: „Współdziałanie międzynarodowe", który się odbędzie dnia 2 maja r. b. o godz. 8-ej wiecz. w sali kamienicy Ks. Mazowieckich.

Wdowa, Aleksandra Zapolska, znajduje się w strasznej nędzy i prosi choćby o drobne ofiary do „Redakcji Robotnika".

Z sądów.

MINISTER MIEDZIŃSKI CONTRA INŻYNIER PAULI.

W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj skarga kasacyjna inżyniera Paulego, skazanego przez Sąd Okręgowy z art. 532 k. k. za zniewagę ministra Miedzińskiego na 2 mies. więzienia. Sąd Apelacyjny zmienił tę karę na 2 miesiące aresztu.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną inżyniera Paulego uwzględnił, wobec czego sprawa raz jeszcze znajdzie się przed Sądem Apelacyjnym.

I. K.

JEDNA ZE SPRAW B. POSŁA DYMOWSKIEGO.

Wyznaczona na dzień wczorajszy jedna z wielu spraw b. posła Dymowskiego, uległa odroczeniu z powodu niestawiennictwa świadków odwodowych.

Na wniosek obrony świadkowie Woliński i Wesołowski zostaną sprowadzeni przez policję.

Z GIEŁDY

Notowania pozagiełdowe

z dnia 30 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar ameryk. 8.89, Bank Polski 160.00, Cukier 78.25, Węgiel 95.50, Modrzejów 50.25, Lilpop 43. Ostrowiec ser. B 110.00, Rudzki 58.00, Starachowice 65.30, Rubli 100 złotem 472.00.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe słabsze.

Obroty akcjami większe.

GROŹNY POŻAR NA WOLI

SPALIŁO SIĘ 14 MIESZKAŃ I 3 SKLEPY — 73 OSOBY BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Nocy ubiegłej o godz. 3-ej, olbrzymia łuna ukazała się na granicy miasta na Woli. Jednocześnie ze specjalnego aparatu telefonicznego, mieszczącego się w budce tramwajowej na rogu ul. Sieradzkiej i Wolskiej zaalarmowano mirowski oddział straży ogniowej. W chwili przybycia straży płonęły drewniane zabudowania na posesji Nr. 207 i 209 przy ul. Wolskiej.

Wśród zerwanych z głębokiego snu niezamożnych mieszkańców powstał szalony popłoch. Rzucili się oni do ratunku swego skromnego dobytku, wynosząc go na przeciwną stronę szosy. Okazało się, że najbliższy hydrant umieszczony przed domem Nr. 201 został zarzucony wewnątrz kamieniami. Wobec tego strażacy odszukali dwa hydranty: jeden odległy o pół kilometra, znajdujący się na granicy miasta, drugi również o pół klm. — w kierunku Warszawy. Nadomiar złego ciśnienie wody było bardzo słabe. Mimo tak wielkich trudności strażacy wszelkiemi siłami starali się nie dopuścić do rozszerzenia się ognia na cały szereg sąsiednich drewnianych zabudowań, z których przerażeni mieszkańcy zaczęli wynosić już swoje rzeczy. Po półgodzinnej akcji pożar zlokalizowano, dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 5-ej. Pożar wynikł najprawdopodobniej w stajniach posesji Nr. 209, następnie zaś ogień, mając podatny łatwo palny materjał przeniósł się i na sąsiednią posesję Nr. 207. Pastwą groźnego pożaru padły 4 sklepy wraz z mieszkaniami w domu Nr. 209. Przyczyna pożaru narazie jeszcze nie została ustalona.

SKUTKI POGAWĘDKI NA JEZDNI

Na ul. Pańskiej przed domem Nr. 108 stały na środku jezdni i gawędziły 3 kobiety. W tym czasie jechał samochód Nr. 18935. Na dany sygnał szofera, Władysława Ostrowskiego, dwie kobiety momentalnie zeszły z jezdni na chodnik, natomiast trzecia, 62-letnia Elżbieta Łęsiakowa (Wronia 24), straciła przytomność umysłu i zaczęła iść naprzód, a następnie cofać się. Lewe skrzydło samochodu uderzyło staruszkę, wskutek czego upadła na bruk dostała się pod koła. Lekarz Pogotowia stwierdził u Łęsiakowej rany tłuczone głowy, złamanie prawej ręki oraz wstrząs mózgu. Po opatrunku ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wielka Emigracja" — wygł. prof. H. Mościcki. 16.00 — 16.25. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska Współczesna" — odczyt IV-ty — wygł. prof. Al. Janowski. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Uczciwość w sporcie — Dział „Sport i Wychowanie Fizyczne" — wygł. W. Junosza Dąbrowski. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Transmisja odczytu z Poznania. 17.45 — 18.45. Koncert popołudniowy. Muzyka francuska w wykonaniu Zofji Osendowskiej (skrzypce) i Jadwigi Zalewskiej (fortepian). 1. Jean Marie Leclaire: Z sonaty na skrzypce i fortepian — a) Largo, b) Ciacona. 2. a) Debussy: 1) Arabeska, 2) Jardin sous la pluie, b) Saint-Saens: Etude en forme de valse, c) Chaminade: Scaramouche, d) Godard. En courrant — wykona p. J. Zalewska. 3. a) Debussy: La plus que lente, b) Fauret: Farfalla, c) Saint-Saens: Rondo capricioso, d) Chaminade: Serenada — wykonają pp. Z. Ossendowska i J. Zalewska. 18.45 — 18.55 Rozmaitości. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20. Transmisja z Opery katowickiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12.00 Sugnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Powstanie styczniowe" — wygł. prof. H. Mościcki. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Szkolnictwo zawodowe w Stanach Zjednoczonych A. P." — wygłosi prof. J. Mikułowski - Pomorski. 16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Szczepmy ospę" — wygłosi dr. Babecki. 17.45 — 18.15 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 Transmisja z Wilna. „Kwadrans akademicki. 18.55 — 19.05 Przerwa 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „Z biegiem polskich rzek — na Prypeci" wygłosi dr. R. Danysz-Fleszarowa 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15— Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 — Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZE SPORTU

Skra gra dziś w Łodzi

Stołeczna „Skra" wyjeżdża dziś do Łodzi, by rozegrać spotkanie piłkarskie z tamtejszym Widzewem.

Kto chce grać z wiedeńskim BAC-em?

Wiedeński klub BAC (Brigittenaeur C) gościć będzie w końcu maja w Krakowie i chciałby grać na Zielone Świątki w Warszawie lub w Łodzi.

Wisła gra we czwartek z Legją

We czwartek na boisku Legji odbędzie się mecz mistrza Ligi Wisły (Kraków) z Legją.

Zawody pływackie w Krakowie

W dniach 1,i 2 maja odbędą się w Krakowie zawody pływackie z udziałem grupy olimpijskiej. Podczas ostatnich treningów w przedolimpijskim obozie pływackim w Krakowie Sieńkowski osiągnął w biegu 100 mtr. czas 1:16, a w biegu 200 m. — 2.59.

Najbliższe imprezy lekkoatletyczne

W dniu 3 maja o godz. 10 odbędzie się dzień sztafet organizowany przez WOZLA, w dniu 4 maja zawody wewnętrzne KS Polonja (godz. 16), a w dniu 6 maja o godz. 10 „Pierwszy krok na bieżni", organizowany przez WOZLA.

BIEG NA PRZEŁAJ W GROCHOWIE

W niedzielę w Grochowie odbyły się biegi na przełaj, urządzane staraniem KS Orzeł. W biegu indywidualnym na 3500 m. wygrał *Kusociński (Sarmata)* 9:45 przed Kowalskim (Orzeł) i Celińskim (Polonia).

DOROCZNY DZIEŃ WOZPN W WARSZAWIE

W dniu 3 maja odbędzie się w Warszawie doroczny dzień WOZPN, którego program obejmie cały szereg meczów w Warszawie i w okolicach. W Warszawie do najbardziej atrakcyjnych spotkań należeć będzie mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy polską i żydowską, przyczem składy drużyn są już zestawione. *Repr. polskich klubów:* Błazałek (Skra), Fert (Ruch), Bazylczyk (AZS), Sokołowski (Marymont), Goldman (Varsovia), Hyla (Korona), Iwański (Marymont), Smosarski II, Altis (Skra), Kaczanowski, Migdał (Varsovia). *Repr. klubów żydowskich:* Bryskin (Ascola), Holzman (Makkabi), Krzypow (Gwiazda), Borensztein (Ascola), Lerner II, Lebensold (Gwiazda), Feinbaum, Górka II (Gwiazda), Ehrenberg (Makkabi), Lerner I (Gwiazda), Bluman (Makkabi).

MECZ KLUBÓW ŻYDOWSKICH I POLSKICH

W d. 3 maja odbędzie się na boisku Skry o g. 16.30 mecz piłkarski opmiędzy reprezentacją żydowskich klubów stolicy i reprezentacją polskch klubów klasy A. Przedmecz o godz. 14.30 Hakoah — Ogniwo.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin płatności składek za **m. Kwiecień 1928 r.** upływa w myśl § 71 statutu Kasy Chorych m. Warszawy, w dniu **5 maja 1928 r.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej K. Ch. m. Warszawy, Solec 93, w godz. 8 — 13,30 — w soboty 8 — 12;
w P. K. O., Jasna 9, w godz. 8 — 20;
we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, — w godz. 8 — 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imię oraz adres pracodawcy.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 ej w. „Budowniczy Solness"

Letni
o 8 ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś opera nieczynna. Jutro grany będzie „Straszny Dwór".

Teatr Narodowy. Dziś „Budowniczy Solnes-".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Panna z dobrego domu".

Teatr Polski. Wobec trudności technicznych i artystycznych, z jakiemi jest związane wystawienie „Zielonego Fraka", premierę odłożono do piątku. Wszystkie wieczory do premjery wypełni „Azais".

Teatr Mały. Dziś „Pociąg-widmo".

Teatr Praski. Dziś „Gęsi i gąski".

Teatr Znicz. Dziś i jutro „Marja Stuart".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka rewja p. t. „Bernard nie bój się mamy".

BOHATER LLOYD BENNET



lotnik amerykański podczas lotu na wyspę Grenly Lsland dla niesienia pomocy lotnikom w „Bremen", zaziębił się, zachorował na zapalenie płuc i zmarł 25 kwietnia 1928 r. Cała Ameryka nosi żałobę po młodym bohaterze.



„A NASZ SZTANDAR PONAD TRONY PŁYNIE,
CZASEM WICHER SZUMIĄC ZNAK POTARGA,
MY OSĄDZIM W ZAPŁATY GODZINIE...
RAZEM GROZA, RAZEM WIELKA JAKAŚ SKARGA..."

Komunikacja lotnicza Europa—Biegun Północny—Ameryka.





Kapitan **Wilkins** dokonał 15 kwietnia r. b. lotu z Point Barrow na Alasce (Ameryka) poprzez biegun północny do Green Harbour na wyspie Spitzbergen (Europa). Na mapie widzimy jak wielka różnica zachodzi między drogą jaką odbyła „Bremen" podczas lotu transatlantyckiego a drogą kap. Wilkinsa. Droga pod biegunem północnym z Norwegji do Ameryki jest stosunkowo niedługa i według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się stałym szlakiem komunikacji między Europą i Ameryką. Na lewem zdjęciu widzimy kap. Wilkinsa w ubiorze eskimoskim podczas przelotu nad biegunem północnym.

TEATR i MUZYKA

Teatr Nowości. Rewja murzyńska w teatrze Nowości. Dziś gościnne występy rewji murzyńskiej „Chocolade Kiddes". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. We czwartek, dnia 3 maja o godz. 4.30 po poł. wiosenna rewja „Czarne na białem" z udziałem całego zespołu.

Teatr Eliseum (Karowa 18), trupa wileńska). Dziś „Dzień i noc" Anskiego.

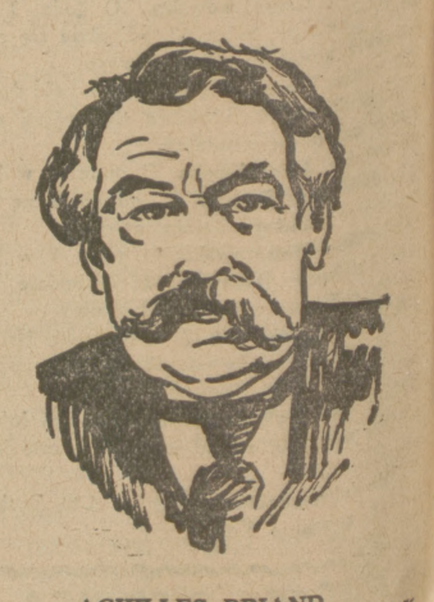
Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr „Czerwony As". „Poco mi dwa łóżka".

Koncert ku uczczeniu 100-letniej rocznicy śmierci Fr. Schuberta. Zapowiedziany na jutro uroczysty koncert w Konserwatorjum ku uczczeniu 100-tnej rocznicy śmierci genialnego mistrza tonów Fr. Schuberta, poświęcony jego twórczości kameralnej wywołał w kołach muzycznych w Warszawie ogromne zainteresowanie. Program zapowiada trzy kwartety: A-moll op. 29, G-dur op 161 D-moll op. posth. Wykonanie spoczywa w rękach kwartetu Havemanna, który zdobył sobie sławę świetnego odtwórcy dzieł Schuberta.

Bilety do nabycia w filji kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskiej.

BRIAND WRACA DO ZDROWIA



ACHILLES BRIAND,
francuski minister spraw zagranicznych wraca powoli do zdrowia. Podobno lekarze zalecają mu bezwzględny odpoczynek, wobec czego przewidziany jest dłuższy urlop Brianda — a jak twierdzi „Ere Nouvelle" — nawet zupełne ustąpienie z rządu.

M. GORKIJ.

WIOSENNE MELODJE

(Fantazja).

W ogrodzie, za oknem mej komnaty, po nagich gałęziach akacji skaczą wróble i z ożywieniem świegocą, a na szczycie dachu sąsiedniego domu siedzi czcigodna wrona, i słysząc mowę szarych ptaków, poważnie kiwa głową. Ciepłe powietrze, przesycone blaskiem słonecznym, wnosi do mego pokoju każdy dźwięk, więc słyszę prędki i lękliwy szmer strumienia, słyszę cichy szelest gałązek i pojmuję, o czem gruchają gołębie na gzymsie mego okna i razem z powiewem wiosny wlewa mi się jej muzyka.

— Czyk - czyryk! — mówi stary wróbel, zwracając się do towarzyszów. — Otóż i znów doczekaliśmy się wiosny.. Wszak prawda? Czyk-czyryk!

— Fa-akt, fa-akt — odzywa się wrona, z wdziękiem wyciągając szyję.

Znam dobrze tego solidnego ptaka: zazwyczaj wyraża się zwięźle i nieinaczej, jak twierdząco. Będąc z natury głupim. do tego jest jeszcze lękliwym, jak większość wron. — Zajmuje przytem w społeczeństwie świetne stanowisko, a każdej zimy urządza jakąś dobroczynność na korzyść starych gołębi. Znam również i wróbla: ten choć na pozór uchodzi za lekkomyślnego i nawet liberała, jednakże w gruncie rzeczy nie jest kiep. Skacze on wokoło wrony, rzekomo pełen dla niej szacunku, ale w głębi duszy zna jej wartość i nieraz opowie o niej chętnie parę pikantnych historji.

A na gzymsie okna młody elegant-gołąb z żarem zapewnia skromną gołąbkę: „ja umrę, umrę zrozpaczony, jeżeli nie podzielisz mych miłosnych uczuć".

— Uwierzy pani — czyże przyleciały! — zawiadamia wróbel.

— Fa-akt!

— Przyleciały, hałasują, skaczą, szczebiocą... Strasznie niespokojne ptaki!... I sikory pokazały się za niemi, jak zawsze, he, he, he! Wczoraj żartem spytałem jednego z nich: „pocoście, drodzy, przylecieli?" Odpowiedział arogancko... Tym ptakom zupełnie obca jest cześć dla rangi, stanu lub stanowiska współbiesiadnika. Jam jest nadworny wróbel!...

Tymczasem z za węgła komina na dachu niespodzianie ukazał się młody kruk i półgłosem zaraportował:

— Przysłuchując się bacznie z obowiązku służbowego rozmowom wszystkich, zaludniających powietrze, wodę i wnętrze ziemi stworzeń, i bezustannie śledząc ich sprawowanie się, mam zaszczyt donieść, że wskazane czyże głośno szczebiocą o wszystkiem i mają czelność spodziewać się prędkiego, jakoby odnowienia przyrody.

— Czyk - czyryk! — zawołał wróbel, niespokojnie oglądając się na denuncjanta.

A wrona życzliwie kiwnęła głową.

— Wiosna już była, i to była już nieraz — rzekł wróbel. — Co się zaś tyczy odnowienia całej przyrody... jest to... naturalnie... niezłe... jeśli pochodzi z zezwolenia tych władz, do których te sprawy należą...

— Fa-akt! — ozwała się wrona, obrzuciwszy współbiesiadnika przyjaznem spojrzeniem.

— Do powyższego muszę dodać — ciągnął dalej kruk, — iż wskazane czyże wyrażały swe niezadowolenie z powodu tego, że strumienie, z których gaszą pragnienie, rzekomo są mętne, niektóre zaś z tych ptaków ośmielają się marzyć o swobodzie...

— Ach, to one tak zawsze! — zawołał stary wróbel. — To pochodzi z młodości i bynajmniej nie jest niebezpieczne! Ja także niegdyś byłem młody i również marzyłem... o niej. Rozumie się, skromnie marzyłem. Lecz później to przeszło... Zjawiła się inna „ona", więcej realna... he, he, he, i wiecie, więcej miła, więcej wróblowi potrzebna... he, he!

— Hm, — rozległo się wymowne chrząknięcie. Na gałęziach lipy ukazał się rzeczywisty radca gil, łaskawie raczył powitać ptactwo i w te słowa przemówił.

— Otóż, czy nie zauważyliście, panowie, że coś jakby czuć w powietrzu?

— Powiew wiosny, Ekselencjo!—rzekł wróbel.

A wrona przechyliła tylko głowę na bok i zakrakała głosem czułym, jak beczenie owcy:

— No tak... wczoraj przy wincie to samo mówił pewien wpływowy dostojnik, puhacz... coś, powiada, czuję... A ja mu na to: powąchjmy, zastanówmy się, rozważmy. Co, słusznie?

— Całkiem słusznie, — ze czcią potwierdził stary wróbel. — Zawsze, Ekscelencjo, trzeba zaczekać. Solidny ptak zawsze czeka...

Na odtajały z śniegu zagon w sadzie zleciał z nieba skowroneczek, i w zamyśleniu skacząc po nim, zanucił:

„Oto jutrznia swym uśmiechem cicho gasi gwiazdy w górze... już noc blednie, już zmrok kona, i jak lód na słońcu taje — nocnej mgły powłoka ciężka. Jakże lekko, jakże słodko śpiewa pierś, nadziei pełna, hymn radości i swobody!"

— Co to za ptak? — pyta gil, przypatrując się.

— Skowronek, Ekscelencjo — surowo rzecze kruk z poza komina.

— Poeta, wielmożny panie, — pobłażliwie dodaje wróbel.

Gil z ukosa spojrzał na poetę i mruczy.

— Hm... jakiś szary... gagatek!... On, zdaje się, coś na temat słońca, swobody potrąca, tak?

— Tak jest istotnie, Ekscelencjo, — potwierdził kruk. — Trudni się, wielmożny panie, rozbudzaniem bezpodstawnych nadziei w sercach młodych ptasząt...

— Naganne i... głupie!

— Całkiem słusznie — odzywa się stary wróbel — głupie! Swoboda, Ekscelencjo, jest to coś nieokreślonego i, że tak powiem, niechwytnego...

— **A przecież, jeśli się nie mylę, tyś sam... do niej nawoływał?**

— Fa-akt! — wrzasnęła naraz wrona. Wróbel zmieszał się...

— Rzeczywiście, Ekscelencjo, kiedyś zawołałem, ale przy łagodzących winę okolicznościach...

— A! To jest niby jak?

— Po obiadku, Ekscelencjo, pod wpływem, to jest pod działaniem winnych wyziewów. I z ograniczeniem wołałem, Ekscelencjo!

— Jakże więc?

— Cicho powiedziałem: niech żyje wolność! I natychmiast głośno dodałem: w granicach legalności...

Gil zerknął na kruka.

— Prawdę mówi, Ekscelencjo — odparł kruk.

— Ja, Ekscelencjo, będąc nadwornym wróblem, nie mogę sobie pozwolić na poważny stosunek względem zagadnienia o swobodzie, ta bowiem kwestja nie jest wpisana na listę opracowywanych przez sekcję, w której mam zaszczyt służyć...

— Fa-akt! — znowu zakrakała wrona. Ptak ten bez skrupułów wszystko może potwierdzać...

A za ogrodem biegły strumienie i szemrały cichą pieśń o tej rzece, z którą się zleją u celu drogi i o przyszłości swojej.

„Szerokie, bystre przyjmą nas fale, krzepko obejmą, w morze uniosą i znów, być może, do nieba zniosą nas żrące słońca promienne, z nieba ponownie na ziemię spadniem wśród nocy rosą zimową, śniegowym płatkiem, albo rzęsistą ulewą".

„Czarowne słońce wiosny raduje się na jasnem niebie radością bóstwa, pełnego miłości, gorejącego żądzą tworzenia".

W kącie sadu, na gałęziach starej lipy, rozsiadło się stado starych czyżyków, i jeden z nich natchnionym głosem śpiewa braciom pieśń podniosłą — pieśń o ptaku Albatrosie:

„Ponad siwą równiną morza wicher pędzi chmur gromady. Niby czarna błyskawica, między morzem a chmurami, leci dumny zwiastun burzy.

„To się fali dotknie skrzydłem, to jak strzała w niebo mknie. Krzyczy ptak — i chmury słyszą radość w śmiałym ptaka krzyku.

„W krzyku tym — pragnienie burzy! Gniewu moc i żądzy żar, i zwycięstwa pieśń podniosłą słyszą chmury w tem wołaniu.

„Kwili czajek ród przed burzą — kwilą, krążąc nad otchłanią, — gotowe są w jej głębi ukryć trwogę swą przed burzą.

„Ptaki - nurki także kwilą — dla nich, nurków, niedostępne są rozkosze bogów życia, straszy ich piorunów grom.

„Głupi pingwin trwożnie kryje tłuste ciało w zębach skał... Tylko dumny Zwiastun burzy wciąż szybuje lotnie, śmiało nad spienioną falą wód!

„Coraz ciemniej, coraz niżej zmrok zapada nad otchłanią i śpiewają, tańczą fale na spotkanie nawałnicy.

„Huczy grzmot, jęczą fale, wiodąc gniewny spór z wichurą. Aż porywa wiatr bałwany w mocny uścisk i z rozmachu ciska je na skał urwiska, rozbijając w dzikiej złości cenny szafir w drobny pył.

„Nieba czarna błyskawica przemknie z krzykiem Zwiastun burzy, jako strzała przetnie chmury, skrzydłem muśnie pianę fal.

„Oto buja niby demon — dumny, czarny demon burzy — śmieje się i szlocha razem... On drwi sobie z grozy chmur, on z radości łka!...

„Czujny demon w sile grzmotu dawno już zmęczenie poczuł i jest pewien, że nie skryją chmury słońca, — nie, nie skryją!

„Wicher wyje... huczy grzmot...

„Ponad bezdnię morza płoną modrym blaskiem chmur gromady. Morze chwyta skry błyskawic i w głębinach swoich gasi.

„A odblaski tych błyskawic, niknąc, kłębią się po falach, rzekłbyś — chmary żmij ognistych!

„Burza! Wkrótce zagrzmi burza!

„To odważny Zwiastun burzy buja dumnie wśród błyskawic nad ryczącym gniewnie morzem — to zwycięski krzyk proroka:

NIECHAJ SILNIEJ ZAGRZMI BURZA!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI, Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.